Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 12 SIERPNIA 1950 ROKU.

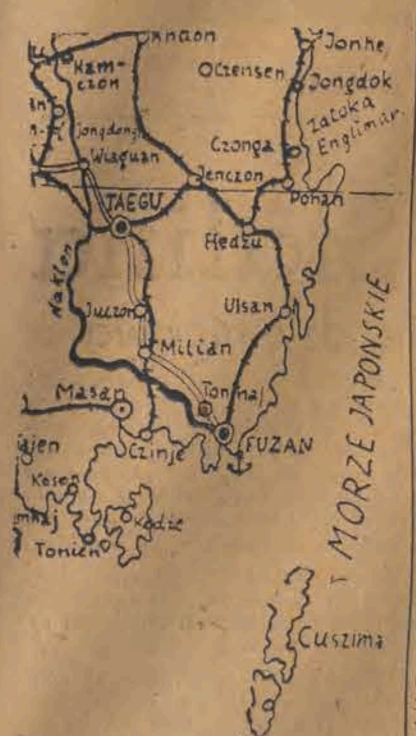
Amerykanie wysunęli propozycję połączenia „Głosu Ameryki" — BBC i francuskiego radia. (Z prasy).



„Trust kłamców"

Pohang wyzwolony!

Ważny port koreański i silny punkt oporu wojsk Mac Arthura zdobyty przez Armię Ludową



PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 10 sierpnia w godzinach porannych komunikat, stwierdzający, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej kontynuowały zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi.

Amerykańskie wojska, po skoncentrowaniu swych sił wzdłuż średniego biegu rzeki Naktong — kontynuują zaciekły opór. Wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej, działając w ścisłej z sobą łączności, **zadają ciosy amerykańskim i lisynmanowskim jednostkom piechoty, czołgów i artylerii.**

W rejonie wybrzeża południowego jednostki Armii Ludowej kontynuują natarcie, odpierając kontrataki czołgów amerykańskich i paraliżując próby wysadzenia desantu amerykańskiego pod osłoną artyleryjskiego obstrzału z okrętów wojennych.

Lotnictwo Armii Ludowej bombarduje skupienia wojsk przeciwnika, współdziałając z posuwającymi się na południe jednostkami Armii Ludowej.

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że 10 sierpnia w godzinach wieczornych naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że jednostki Armii Ludowej kontynuowały zaciekłe boje z amerykańskimi i lisynmanowskimi wojskami.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Uisong (Kidżio) oraz Kundżi — kontynuują natarcie, zadając dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi, usiłującemu przejść do kontrataku.

W rejonie wybrzeża wschodniego jednostki Armii Ludowej, które rozgromiły tzw. seulską dywizję — kontynuują natarcie.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z ostatnich depesz agencji Reutera i korespondentów brytyjskich, sytuacja na froncie w Korei przedstawia się następująco:

Na froncie północnym wojska północno-koreańskie wyzwoliły port Pohang. Na lotnisku, znajdującym się w pobliżu tego portu, toczą się zacięte walki. Również w kilku punktach znajdujących się w odległości kilkunastu kilometrów na południowy zachód od Pohang trwają walki.

Nad rzeką Naktong toczą się zacięte walki. W miejscu, w którym rzeka Nam wpada do rzeki Naktong, **wojska północno-koreańskie rozszerzyły swój przyczółek mostowy. Część wojsk północno-koreańskich skierowała się z tego przyczółka w kierunku południowym, wiodącym do portu Masan. Oddziały te znajdują się w odległości 20 km. na północ od Masan i stanowią poważne zagrożenie dla wojsk amerykańskich, walczących w rejonie Czindżu.**

AMERYKAŃSKIE BESTIE W LUDZKIEJ SKÓRZE

NOWY YORK (PAP). — Korespondent dziennika „Daily Compass", Martin, donosi z Korei, że **lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie, nieludzkie naloty na miasta i wsie Korei Północnej, mordując kobiety, starców i dzieci.** Martin przelatywał nad terenem jednego z nalotów amerykańskich i naliczył co najmniej 10 płonących wsi, zbombardowanych przez Amerykanów. Gdy samolot, w którym przebywał Martin, obniżył lot — Martin miał możność stwierdzenia, że z kilku wsi koreańskich zostały jedynie zgliszcza.

„TAJNA WOJNA W KOREI"

MOSKWA (PAP). — Specjalny korespondent „Prawdy" w Korei W. Korniłow, donosi o nowym dokumencie, demaskującym agresorów amerykańskich w Korei. Jest to plan określający zadania szpiegowskie oraz działalność dywersyjną, znaleziony w wydziale wywiadowczym sztabu generalnego armii Li Syn Mana.

Plan zawiera szereg rozdziałów zaopatrzonych w wymowne tytuły jak **„zniszczenia", „podpalenia", „dywersja bakteriologiczna", „dywersja gospodarcza", „zamachy na działaczy politycznych" i t. d.**

Chociaż plan ten — stwierdza „Prawda" — pisany jest w języku koreańskim, jednakże styl i sformułowania świadczą o tym, że **został on niewątpliwie opracowany na podstawie wskazówek i pod bezpośrednim kierownictwem imperialistów amerykańskich.**

Indonezja walczy o wolność

Krwawe starcia na Jawie i Celebes

HAGA (PAP) — Jak donosi Agencja ANP, w głównym mieście wyspy Celebes — Makassar — **doszło znów do zbrojnych starć między holenderskimi wojskami kolonialnymi a Indonezyjczykami.** Na pomoc wojskom holenderskim do miejscowego portu przybył torpedowiec. Rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji oświadczył, że **za nowe, krwawe starcia w Makassar ponoszą odpowiedzialność wojska holenderskie. Rząd indonezyjski domaga się wycofania tych wojsk z miasta Makassar.**

Walki trwają również w różnych punktach wyspy Jawy. W rejonie Sukabumi toczy się bitwa między holenderskimi wojskami kolonialnymi, a Indonezyjczykami. W bitwie tej jest już wielu zabitych i rannych.

Druzgocąca odprawa — podżegaczom

Delegat radziecki Malik - piętnuje podstępne machinacje Amerykanów w Radzie Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). — W czwartek 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego — Malika — kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na godzinę przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady, członkowie Rady Bezpieczeństwa, w tej liczbie również delegat radziecki Malik, — odbyli zamknięte posiedzenie nieoficjalne. Trwało ono około półtorej godziny, wobec czego właściwe obrady oficjalne rozpoczęły się z opóźnieniem.

Dwudniową przerwę w pracach Rady, spowodowaną z winy delegacji amerykańskiej **wykorzystała ta ostatnia na przeprowadzenie szeregu tajnych narad z delegacjami bloku anglo - amerykańskiego.**

Na wstępie Malik oświadczył, że pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa doszło do nieoficjalnej wymiany zdań w przedmiocie zagadnień, które wyłoniły się w toku poprzedniego posiedzenia Rady. Ustalono, że punkt widzenia poszczególnych członków Rady pozostał bez zmiany. Malik podał do wiadomości, że postanowiono w przyszłości również dokonywać nieoficjalnej wymiany zdań, gdy zostanie to uznane za celowe i na czasie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel kliki kuomintangowskiej — Tsiang — który znowu nalegał, aby Malik zaprosił na posiedzenie przedstawiciela marionetkowej kliki Li Syn-Mana. Tsiang, a następnie również delegat amerykański Austin gołosłownie i obłudnie twierdzili, iż Malik na stanowisku przewodniczącego Rady rzekomo utrudnia załatwienie sprawy koreańskiej.

W przemówieniu swym Austin przyznał, że zawarte w czasie wojny porozumienie sojuszników w sprawie Korei przewidywało, że Korea po wojnie będzie wolna i niepodległa i dodał, że linia demarkacyjna wzdłuż 38 równoleżnika potraktowana została jako linia tymczasowa, mająca ułatwić przyjęcie kapitulacji wojsk japońskich. Austin wskazał, że linia ta nie była pomyślana jako granica polityczna. Powyższe stwierdzenie posłużyło Austinowi jako odskocznia do zarzutu, że to Związek Radziecki zaczął rzekomo przekształcać 38 równoleżnik „w ściśle zafiksowaną granicę" i że Stany Zjednoczone rzekomo niejednokrotnie domagały się zniesienia granicy i utworzenia jednolitego rządu Korei!

Druzgocącej odprawy udzielił Austinowi Malik. Stwierdził on, że **Związek Radziecki w poprzednich swych oświadczeniach podał już swój pogląd na sprawę koreańską i zdefiniował pojęcie agresji zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego. Fakty i normy prawne dowodzą** — powiedział Malik — **że agresorem są Stany Zjednoczone.** Malik rozprawił się również w ostry sposób z oszczerczymi aluzjami, zawartymi w przemówieniu Austina, jakoby Związek Radziecki dostarczył północnym Koreańczykom broni. **Jest to pozbawione jakichkolwiek podstaw oszczerstwo. Broń, którą dysponują koreańskie wojska ludowe — to ta sama broń, którą dysponowały one w chwili, gdy Związek Radziecki wycofał swe siły zbrojne z Korei.** Malik zastrzegł sobie prawo szczegółowego omówienia również innych niezgodnych z prawdą twierdzeń Austina.

Z kolei przemawiał delegat Kuby — Alvarez, który gorliwie popierał wszystkie tezy delegacji amerykańskiej.

Następnie przewodniczący Malik zapytał, czy ktoś życzy sobie zabrać głos, lecz nikt z tej propozycji nie skorzystał. Malik wyraził opinię, że wobec tego Rada może przystąpić do omówienia najpilniejszej sprawy, a mianowicie otrzymanej niedawno **depeszy ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej, która zawiera protest przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi Korei oraz ludności cywilnej.**

Malik przypomniał, że Związek Radziecki zgłosił projekt rezolucji w tej sprawie.

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin, ponownie zażądał, żeby przewodniczący powziął decyzję w sprawie porządku obrad zaproponowanego przez przedstawiciela Kuomintangu.

Malik powtórzył wyjaśnienie, które złożył na początku posiedzenia, a mianowicie, że **w wyniku nieoficjalnej wymiany zdań między członkami Rady nie zaszły żadne zmiany w ich stanowiskach i wobec tego nie ma podstaw, by powracać do tej kwestii. Wszyscy członkowie Rady doskonale zdają sobie bowiem sprawę, że przewodniczący nie ma możności wydania decyzji, której przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Kuomintangu tak uporczywie się domagają.**

Kilkaset zebrań wyborczych

w blokowych Komitetach Obrońców Pokoju przeprowadzono już na terenie Łodzi

W ciągu ostatnich dni kampania wyborcza w komitetach blokowych obrońców pokoju nabrała pełnego rozmachu. Przeprowadzono już zebrania w 60 procentach ogólnej liczby bloków. Według sprawozdań, jakie dotychczas napłynęły do Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybrano 1767 delegatów, w tym 42 procent kobiet.

W pracy organizacyjnej nad przygotowaniem do akcji wyborczej przodują dzielnice Staromiejska, Ruda, Górna Lewa i Widzew. Aktywiści ruchu obrońców pokoju w tych dzielnicach — w przeważającej liczbie bezpartyjni — w pełni zrozumieli zadania i obowiązki, jakie przed nimi stoją.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że akcja wyborcza mimo początkowych niedociągnięć organizacyjnych (dotyczy to zwłaszcza dzielnic Górnej i Górnej Prawej) rozwija się dobrze i spodziewać się należy, że zakończona zostanie w przewidzianym terminie, a szereg dzielnic zakończy wybory w terminach wcześniejszych niż przewidziano.

Tak jak w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, tak i w obecnej akcji wyborczej łodzianie z pełnym entuzjazmem manifestują wolę pokoju i solidarność ze światowym obozem postępu i pokoju i wykazują w pracach organizacyjnych nie mało ofiarności i zapału.

* * *

Wczoraj, spośród kilkudziesięciu zebrań wyborczych, jakie zostały przeprowadzone w poszczególnych dzielnicach, na wyróżnienie zasługuje zebranie Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 16 dzielnicy Staromiejskiej.

Zebranie, na które przybyło ponad 400 osób, odbyło się w świetlicy ZPB im. J. Marchlewskiego. Referat wygłosił ob. Witold Jarmułowicz. Po referacie przystąpiono do dłuższej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Omawiali oni poszczególne momenty naszej walki o pokój, nawołując do jeszcze mocniejszego zwarcia szeregów wszystkich bojowników o pokój poprzez wzmożenie produkcji naszych zakładów pracy.

Wybrano 20 delegatów i członków prezydium komitetu blokowego, w tym 13 kobiet.

Zebranie, którego cały przebieg cechowała atmosfera powagi i entuzjazmu, zakończono uchwaleniem rezolucji.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że dzielnicowe konferencje obrońców pokoju odbędą się w następujących terminach:

Dzielnica FABRYCZNA — 13 bm. o godz. 10 w Rob. Domu Kultury ul. Przędzalniana 48.

RUDA PABIANICKA — 14 bm. o godz. 18 w Świetlicy MZK ul. Pabianicka 217.

GÓRNA LEWA — 15 bm. o godz. 8 kino „Robotnik" ul. Kilińskiego.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWA — 15 bm. o godz. 10 kino „Bałtyk" ul. Narutowicza 20.

WIDZEW — 16 bm. o godz. 17.30 Świetlica CZMPWł Plac Zwycięstwa 2.

GÓRNA PRAWA — 16 bm. o godz. 18 Świetlica ul. Kątna 19.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA — 17 bm. o godz. 18 Świetlica CBT ul. Andrzeja 19-21.

BAŁUTY — 17 bm. o godz. 17.30 Świetlica ZPG ul. Limanowskiego 156.

ŚRÓDMIEŚCIE — 18 bm. o godz. 18 Świetlica Samorządowców ul. Wólczańska 4.

STAROMIEJSKA — 18 bm. o godz. 16,30 Wojewódzka R[illegible] ul. Ogrodowa 15.

GÓRNA — 19 bm. o godz. 17 Świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego ul. Piotrkowska 295.

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju

Pracą dokumentujemy oddanie sprawie pokoju

Zbliża się dzień I Polskiego Kongresu Pokoju. W Komitetach Obrony Pokoju wre praca. Na zebraniach omawiane są wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wyjaśniany jest wkład polskich ludzi pracy w dzieło obrony pokoju. Odbywają się wybory delegatów na Krajowy Kongres Pokoju.

Kongres stanie się potężną manifestacją woli pokoju, jaka przenika serca narodu polskiego, najciężej doświadczonego klęską wojny.

Ale walka o pokój to nie tylko słowa, to także czyny. Są to czyny, których rezultatem jest zwiększenie potęgi obozu pokoju, postępu i demokracji. Kto ma siłę — może narzucić pokój. To zrozumieli już dawno robotnicy, walcząc o pokój stałym zwiększaniem wydajności pracy, zwiększaniem produkcji przemysłowej, a zatem i potęgi gospodarczej naszego kraju, organicznej części obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Walka o pokój to także udział w przekonywaniu szerokich warstw narodu, **iż istnieje możliwość rozwiązania wszelkich problemów politycznych i ekonomicznych na drodze pokojowej, że wojny można uniknąć.**

Od dawna już robotnicy Polski, jak dawniej jeszcze robotnicy Ojczyzny Socjalizmu — ZSRR — aby uczcić dzień uroczysty, podejmują zobowiązania zwiększenia wydajności swej pracy. Tak samo **dzieje się dziś pod hasłem uczczenia Kongresu Pokoju, pod hasłem przyłączenia się do jego głosu. Kongres — za sprawą klasy robotniczej Polski — będzie przemawiał nie tylko słowami, Kongres przemówi tonami węgla, milionami metrów wyprodukowanych materiałów.**

Nie tylko robotnicy podjęli akcję „czynu pokoju". Również i chłopi podjęli z tej okazji zobowiązania szybszego zakończenia żniw, sprawnego wykonania zasiewów itp. W kilku miejscowościach dla uczczenia Kongresu zorganizowano komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych, widząc swój udział w walce o pokój w przyśpieszeniu przebudowy społecznej wsi.

O czym mówią nam podjęte zobowiązania? Mówią nam o coraz bardziej rosnącej wśród mas pracujących świadomości, że **aktywna walka o pokój jest dziełem i obowiązkiem każdego człowieka pracy. Mówią nam o coraz wyższym poziomie świadomości robotników i chłopów, o tym, że coraz szerzej panuje w naszym kraju przekonanie, że podniesienie jego siły gospodarczej jest poważnym wkładem w walkę o pokój.**

Propaganda pokoju — to nie tylko przemówienia na Kongresie, nie tylko praca terenowych komitetów, nie tylko niezmordowana akcja „trójek pokojowych". Wagi dodaje im czyn mas robotniczych i chłopskich, podjęty w imię uczczenia dnia Kongresu Pokoju.

I niewątpliwie, tak, jak coraz bardziej rozszerza się świadomość konieczności walki o pokój, rozszerzy się przykład rzucony przez górników z kopalni im. Thoreza, przykład metody, jaką zastosują robotnicy, aby dowieść swego oddania dla sprawy pokoju.

id.

Związkowcy z państw zmarshallizowanych przybywają do Polski

WARSZAWA (PAP) — **Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców, przybyły do Polski delegacje włókniarzy i odzieżowców włoskich, francuskich i angielskich.**

W najbliższych dniach przybywają do Polski również grupy włókniarzy i odzieżowców fińskich i belgijskich.

Zagraniczni goście związkowców polskich zapoznają się z osiągnięciami gospodarczymi Polski Ludowej oraz ze zdobyczami polskiego ruchu zawodowego.

Po wypoczynku w Zakopanem, zwiedzą oni szereg zakładów włókienniczych i odzieżowych w Warszawie i Łodzi.

Kto uzyska zaszczytny tytuł

najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

Odprawa referentów współzawodnictwa Zw. Zaw. Włókniarzy

W dniu wczorajszym odbyła się odprawa w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, poświęcona omówieniu konkursu o tytuł „**najlepszej prządki przemysłu bawełnianego**". Na odprawie obecni byli referenci współzawodnictwa ze wszystkich oddziałów Związku Zawodowego Włókniarzy i zakładów pracy Łodzi i województwa oraz dyrektorzy i przewodniczący rad zakładowych.

Konkurs na najlepszą prządkę w przemyśle bawełnianym rozpoczął się dnia 1 sierpnia i trwać będzie przez 3 miesiące. W najbliższych dniach we wszystkich przędzalniach odbędą się zebrania załóg w celu powiadomienia prządek o warunkach konkursu.

Za właściwy przebieg konkursu odpowiedzialni będą zarówno referenci współzawodnictwa przy oddziałach związku, jak również rady zakładowe i administracja zakładów. Właściwa organizacja konkursu, który już w kilka dni po jego ogłoszeniu wywołał duże zainteresowanie wśród prządek — stanowić będzie jeszcze jeden czynnik w walce o wyższą jakość produkcji, jeszcze jeden krok naprzód w zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

Narody świata w walce o pokój

ПРАВДА

Poniżej podajemy w całości artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 11 sierpnia br.

W dniu wczorajszym opublikowano komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W ciągu trzech miesięcy (przy czym w niektórych krajach akcja zbierania podpisów dopiero się rozpoczęła) pod Apelem Sztokholmskim zebrano po dzień dzisiejszy ogółem 273.470.566 podpisów.

„Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ogarnia cały świat i kontynuowana jest obecnie w przeszło 75 krajach. Gdy weźmie się pod uwagę, że w większości wypadków pod Apelem składały podpisy jedynie osoby dorosłe, przyjąć można, że łącznie poparło Apel 600 milionów ludzi, czyli około 1/4 ludności globu ziemskiego".

Komunikat Stałego Komitetu daje pojęcie o tym, **jak szeroki oddźwięk wywołał Apel Sztokholmski we wszystkich krajach świata, wśród wszystkich warstw ludności.** Setki milionów ludzi wszystkich ras i narodów, różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych podpisują się jednomyślnie pod Apelem w sprawie zakazu broni atomowej. Apel Sztokholmski stał się platformą, na której jednoczą się i zespalają w aktywnej walce o pokój narody całej kuli ziemskiej.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim stała się wyrazem niezachwianej gotowości milionów ludzi dobrej woli przekreślenia zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, gotowości obrony pokoju.

Szczególnie wielki wkład do szlachetnej sprawy walki przeciwko wojnie, walki o utrwalenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów stanowią wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Związku Radzieckim. **115 milionów obywateli ZSRR** — tj. cała dorosła ludność naszego kraju — jednomyślnie poparła Apel swymi podpisami, dając raz jeszcze dowód głębokiego umiłowania pokoju i nieugiętej woli współpracy ze wszystkimi narodami.

Cały naród radziecki wyraził swą całkowitą i jednomyślną aprobatę dla pokojowej stalinowskiej polityki zagranicznej rządu radzieckiego.

W atmosferze wielkiego ożywienia politycznego przeprowadzono akcję zbierania podpisów w krajach demokracji ludowej. Szeroko rozwija się również akcja na terenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Walka o pokój, o powściągnięcie imperialistycznych podżegaczy wojennych przybrała charakter prawdziwie powszechny.

Najszersze warstwy ludności coraz jaśniej uświadamiają sobie fakt, że walka przeciwko podżegaczom wojennym i obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata.

Zdecydowana wola obrony pokoju, która opanowała masy, wzrosła szczególnie w związku z amerykańską interwencją zbrojną w Korei. Coraz bardziej uwidacznia się potężna siła milionów ludzi, którzy stanęli do aktywnej, świadomej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Podżegacze wojenni nie są już w stanie ukryć strachu przed tym powszechnym ruchem. Dlatego też stosują bestialskie środki przeciwko obrońcom pokoju. Dnia 2 sierpnia w Nowym Jorku policja rozprawiła się krwawo z obrońcami pokoju: w ciągu kilku godzin tysiące żandarmów i detektywów katowały setki ludzi, nawołujących do pokoju, do zakazu broni atomowej i zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei. Wszelkie wystąpienie w obronie pokoju, w obronie życia dzieci i kobiet uważane jest przez amerykańskich wodzirejów za przestępstwo i podlega surowej karze.

Rada hrabstwa Londynu zabroniła oficjalnie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Labourzyści angielscy nazwali Apel o zakaz oręża agresji i barbarzyństwa „zbrodniczym dokumentem". Marionetkowe władze „państwa z Bonn", płaszcząc się przed swymi mocodawcami zza Oceanu, w dalszym ciągu wtrącają do więzień aktywistów, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Na machinacje i represje podżegaczy wojennych miłujące pokój narody odpowiadają **jeszcze większym zespoleniem swych szeregów, wzmożeniem praktycznych działań w obronie pokoju.**

W obecnej sytuacji międzynarodowej dzieło utrwalenia pokoju wymaga mobilizacji sił wszystkich narodów. Agresja amerykańska w Korei i innych rejonach Azji ukazuje w sposób oczywisty narodom wszystkich krajów fakt, że zagrażające pokojowi niebezpieczeństwo stale się wzmaga, że **zażegnać to niebezpieczeństwo może jedynie zespolenie wszystkich sił pokój miłujących narodów, jeszcze wydatniejsze rozszerzenie masowej bazy ruchu obrońców pokoju.**

We wszystkich krajach wzrasta z każdym dniem masowy ruch protestu przeciwko wszczętej przez rząd USA interwencji zbrojnej w Korei. Wszystkie miłujące pokój narody witają gorąco i aprobują w całej rozciągłości wysunięte przez przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa wnioski, **zmierzające do przywrócenia i utrwalenia pokoju w Korei oraz do przywrócenia prawomocnego składu Rady Bezpieczeństwa.**

Coraz to nowe miliony ludzi ogarnia gotowość udaremnienia bandyckich zakusów agresorów amerykańskich, zakusów skierowanych przeciwko narodom Azji, przeciwko powszechnemu pokojowi. Wywalczyć trwały pokój na całym świecie — oto cel, do którego dążą niezłomnie setki milionów ludzi na całym świecie.

Propagandzie nienawiści do człowieka, prowadzonej przez agresorów, usiłujących przeistoczyć Europę i Azję w arenę wojny, obrońcy pokoju przeciwstawiają jak najszerzej zakrojoną **propagandę trwałego pokoju między narodami. Bezustannie i wytrwale demaskują oni agresywne zakusy i krwawe przestępstwa imperializmu amerykańskiego — tego śmiertelnego wroga ludzkości.**

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim trwa. Coraz to nowe miliony ludzi wypowiadają się na rzecz zakazu broni atomowej. Zadaniem obrońców pokoju jest wciągnąć do walki o pokój wszystkich, którzy nie chcą wojny. Każdy, kto złożył podpis pod Apelem Sztokholmskim, powinien stać się aktywnym bojownikiem o pokój. Rękojmią zwycięstwa pokoju jest przede wszystkim rozszerzenie rozmachu ruchu pokoju, wciągnięcie do walki o pokój coraz szerszych mas robotników, chłopów, średnich warstw ludności miejskiej, działaczy na polu nauki i kultury.

Do dnia rozpoczęcia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pozostaje niewiele ponad dwa miesiące. **Zebrać do dnia otwarcia kongresu nowe setki milionów podpisów pod Apelem o zakaz broni atomowej, jeszcze bardziej rozszerzyć masową bazę ruchu obrońców pokoju — oto szczytny obowiązek, oto bojowe zadanie wszystkich, którzy poświęcili się wielkiej sprawie walki o trwały pokój, walki przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny.**

Opublikowany w dniu wczorajszym komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wzywa wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do kontynuowania i rozszerzania działań, mających na celu wywalczenie zakazu broni atomowej — tego oręża agresji i masowego unicestwiania ludzi.

Zakaz broni atomowej — głosi komunikat — stanowi podstawowy etap na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, dzięki któremu pokój świata — obecnie zagrożony — może i powinien być ocalony.

W odpowiedzi na Apel Stałego Komitetu miłujące pokój narody wszystkich krajów podejmują jeszcze zacieklejszą walkę o pokój, jeszcze ściślej zespalają swe szeregi wokół potężnej ostoi pokoju powszechnego — ZSRR, wokół wielkiego chorążego pokoju, Wodza postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Na marginesie

Choroba forrestalowska

Histeria wojenna, zwana ostatnio w języku medycznym: mania forrestaliana, czyni w USA zastraszające postępy i „dzięki" zgodnemu współdziałaniu prasy, radia, szkoły itd. przybiera rozmiary klęskowej epidemii. Jednym z typowych objawów tej choroby, która zbiera żniwo, zwłaszcza wśród polityków amerykańskich, jest skłonność do wizji i halucynacji: pacjent widzi „wszędzie" w dzień i w nocy, „obcych agentów", „wywrotowców", „komunistów", biorąc majaki rozgorączkowanej wyobraźni za rzeczywistość.

Jednym z najciężej dotkniętych manią forrestalowską kongresmanów jest senator republikański Mac Carthy, który zasłynął jako tropiciel i prześladowca „agentów komunistycznych" w Biurach Departamentu Stanu. Według Mac Carthy'ego, nawet Acheson nie zasługuje pod tym względem na zupełne zaufanie!...

Obecnie, czcigodny senator, najwidoczniej podekscytowany wypadkami koreańskimi, ogłuszył głupich i łatwowiernych nową „bombą". Mac Carthy wygrzebał skądciś tajemniczy „dokument", w którym stoi czarno na białym, że w dn. 15 maja 1947 r., zgodnie z informacjami Federalnego Biura Śledczego (FBI), liczono wśród urzędników Departamentu Stanu 20 „obcych agentów", 13 „komunistów", 18 „sympatyków" i 77 „podejrzanych". Jak twierdzi Mac Carthy, co najmniej trzech „agentów" ukrywa się dotychczas wśród najbliższych współpracowników p. Achesona.

Po tych „rewelacjach", gorliwie rozdmuchiwanych przez prasę wielkokapitalistyczną, w biurach i gabinetach Departamentu Stanu zapanowała granicząca z paniką konsternacja. Funkcjonariusze tej szacownej instytucji spode łba i podejrzliwie oglądają się wzajemnie, pragnąc za wszelką cenę zdemaskować i przychwycić owych „obcych agentów".

Ludzie dobrze poinformowani twierdzą nie bez podstaw, że „rewelacja" Mac Carthy'ego — to po prostu jeden z wyborczych tricków partii republikańskiej, chcącej w ten sposób zdyskredytować Trumana i jego administrację. Ale to, że na takie właśnie tricki może sobie pozwalać jej przedstawiciel świadczy wymownie o wielkim i wzmagającym się nasileniu choroby forrestalowskiej w USA. Należy dodać, że do rozpowszechnienia się epidemii w niemałym stopniu przyczynił się sam Departament Stanu.

B. D.



Związki zawodowe kuźnią kadr

230 tys. związkowców objętych zostanie szkoleniem CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Doniosłe zadania, jakie postawiło przed ruchem zawodowym V Plenum CRZZ, wymagają zwiększenia intensywności szkolenia aktywu związkowego. W związku z tym zastępca kierownika Wydziału Szkolenia CRZZ — tow. **Bolesław Redlich** udzielił przedstawicielowi PAP informacji o planie akcji szkoleniowej na II półrocze br. i pierwsze półrocze 1951 roku.

Akcja ta obejmie łącznie około 230 tys. związkowców od czołowego aktywu przewodniczących zarz. głównych aż do aktywu poszczególnych zakładów pracy.

Realizując uchwały IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ, zwiększono przede wszystkim zasięg szkolenia masowego. W roku szkoleniowym 1950-51 przeszkoli się **ok. 225 tys.** mężów zaufania, przewodniczących rad kobiecych, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych oraz członków komisji zakładowych organizacji związkowych, co umożliwi awansowanie na kierownicze stanowiska związkowe najlepszych ludzi z dołowego aktywu.

Przewodniczący i sekretarze rad zakładowych, społeczni inspektorzy pracy, związkowi pracownicy kulturalno - oświatowi pogłębiać będą swe kwalifikacje w 12 wojewódzkich szkołach związków zawodowych, które **przeszkolą w roku szkoleniowym 1950-51 — 4 tys. osób.** Niezależnie od szkolenia kierowanego przez CRZZ, w ośrodkach prowadzonych przez poszczególne związki, **przeszkolonych będzie 5 tys. przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych.**

W realizacji naszego szkolenia, które nasycone będzie w najszerszym zakresie ideologią marksistowską, kierujemy się hasłem wysuniętym przez IV Plenum CRZZ: **„Związki zawodowe kuźnią kadr".**

Nowy numer pisma

„O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 32 numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — czasopismo **„O trwały pokój, o demokrację ludową!"**

W numerze tym znajdujemy liczne wiadomości charakteryzujące niespotykany rozmach ruchu obrońców pokoju na całym świecie.

Artykuł wstępny zatytułowany **„Związek Radziecki — wierna ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów"**, analizując walkę rządu radzieckiego o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe podkreśla, że naród radziecki, rząd radziecki i partia komunistyczna są jednomyślne w swym postanowieniu zabezpieczenia ludzkości przed nowymi wojnami i nowymi cierpieniami, które przygotowują amerykańsko - angielscy podżegacze wojenni.

Pismo zamieszcza liczne materiały z frontu walki o pokój, a przede wszystkim komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ważne znaczenie posiada opublikowany w piśmie obszerny artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — **Wiliama W. Fostera** pt. **„Front ludowy i demokracja ludowa"**, napisany — jak wskazuje autor — w celu wyjaśnienia i opracowania szeregu zagadnień poruszanych podczas procesu przeciwko Partii Komunistycznej USA i jej przywódcom.

W artykule pt. **„Sukcesy Albańskiej Republiki Ludowej"** sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy — **Enver Hodża**, pisze o bohaterskiej walce narodu albańskiego o wolność i niepodległość.

Artykuł sekretarza KC PZPR — **Romana Zambrowskiego** pt. **„Kułactwo — oparciem faszystowskiej kliki Tito na wsi"**, na podstawie tez leninowskich wykazuje, że klika Tito, faszyzując Jugosławię, forsuje na każdym kroku rozwój kapitalistycznych elementów kułackich na wsi kosztem nie mającej granic eksploatacji i degradacji podstawowej masy chłopskiej.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii **Johan Koepelnick** w artykule pt. **„Walka ludu austriackiego o pokój i niepodległość"** stwierdza m. in., że rząd austriacki zyskał sobie smutną sławę jedynego rządu na świecie, który oficjalnie wystąpił przeciwko ruchowi obrońców pokoju i akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Pismo zamieszcza ponadto artykuł pt. **„Rok święty i polityka Watykanu"**, wykazujący fiasco kampanii katolickiego obskurantyzmu, która nie powiodła się ani finansowo ani propagandowo, przegląd prasy burżuazyjnej, wykazujący istotne cele interwencji amerykańskiej w Korei oraz szereg innych informacji.

Głód w Indiach

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Delhi, sytuacja żywnościowa w Indiach coraz bardziej się pogarsza. **Miliony ludzi dotknęła klęska głodu.**



Haniebne piętno

Przed Ogólnopolskim Kongresem Pokoju

Załoga ZPB im. Stalina

wybiera delegatów na konferencję dzielnicową

Sala zebrań w Nowej Tkalni rozbrzmiewa gromkimi okrzykami. Tkacze, którzy dopiero przed chwilą opuścili swe krosna, w roboczych fartuchach, manifestują żywiołowo wolę walki o pokój. Zarówno ci, którym późny wiek posrebrzył włosy, jak i młodzież rwąca się do życia — wszyscy zebrali się tutaj, żeby wybrać swych przedstawicieli na dzielnicową konferencję, żeby włączyć się do potężnego ruchu, ogarniającego całą klasę robotniczą przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju.

— **„Tyle już zbudowaliśmy w naszym kraju** — mówi przedstawicielka Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Radziejowska — a wiele jeszcze pracy nas czeka. Aby zrealizować nasze plany, aby wywalczyć jasną przyszłość dla naszych dzieci, potrzebny nam jest pokój. Pokój ten wywalczymy wspólnie ze wszystkimi postępowymi narodami świata, ze Związkiem Radzieckim na czele!"

Ktoś z personelu technicznego odczytuje głośno zobowiązania: **postanawiamy dopilnować procesu technologicznego, aby podnieść jakość osnów. Zobowiązujemy się zlikwidować dotychczasowe odciąganie nici w osnowach, co da oszczędność przędzy osnowowej 700 kg na miesiąc.**

Na sali oklaski. Następują wybory delegatów. Wybrano 62 spośród partyjnych i bezpartyjnych, starszych i młodzieży. Będą oni reprezentowali Nową Tkalnię na dzielnicowej konferencji obrońców pokoju.

CZYNEM UCZCIMY KONGRES POKOJU!

Z uwagą słuchali zebrani referatu przewodniczącego rady zakładowej wykończalni tow. Musiała. Gdy skończył, długo rozlegały się okrzyki: **pokój! Stalin! Bierut!** Wyraz zdecydowania, malujący się na twarzach, świadczył o tym, że każdy z robotników gotów jest ze wszystkich sił bronić pokoju i walczyć o jego utrwalenie. Najlepszym dowodem, że załoga wykończalni dobrze pojęła na czym polega walka robotnika polskiego w obronie pokoju są zobowiązania, z jakimi wśród ogólnego entuzjazmu wystąpiono na zebraniu.

„Podniesiemy ilość współzawodniczących o 10 proc. — głosi zobowiązanie. — **Utworzymy brygady najwyższej jakości. Zlikwidujemy zabrudzenia towaru oraz zmniejszymy do minimum braki powstałe na wykończalni. Zwerbujemy do koła LK wszystkie pracujące u nas kobiety".**

Na konferencję dzielnicową wybrano 32 delegatów spośród cieszących się największym zaufaniem załogi robotników.

W podobnym nastroju przebiegały zebrania wyborcze na Księżym Młynie i na Terenie G, gdzie równie żywiołowo manifestowano wolę walki o pokój.

W imieniu 80 miln. kobiet

MFKD domaga się

położenia kresu wojnie w Korei

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której **w imieniu 80 milionów kobiet-bojowniczek o pokój wyraża poparcie dla propozycji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, zmierzającej do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.**

Knowania USA

na Środkowym Wschodzie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Damaszku, za jednym z miejscowych dzienników, że w najbliższym czasie na Środkowy Wschód przybędzie 150 oficerów amerykańskich, by zająć kierownicze stanowiska w filiach amerykańskich towarzystw naftowych.

Pracownicy administracyjni „Prasy"

na cześć Kongresu Pokoju

Pracownicy administracyjni RSW „Prasa" w Łodzi, postanowili na cześć Kongresu Pokoju przyjść z pomocą pracownikom introligatorni, zatrudnionym przy produkcji książek szkolnych.

Pracownicy administracyjni RSW „Prasa" w Łodzi — poza godzinami swej własnej pracy — **skontrolują 800.000 podręczników szkolnych — przeznaczonych dla dziatwy robotniczej i chłopskiej.**

Uroczyste zakończenie

drugiego etapu współzawodnictwa w MZK

Staraniem Komitetu Współzawodnictwa przy MZK w Łodzi odbyło się uroczyste zebranie w Teatrze im. Jaracza, na którym wręczono odznaczenia i nagrody wyróżnionym pracownikom.

Ogółem wręczono zasłużonym pracownikom 16 nagród pierwszych, 29 drugich i 47 trzecich, na ogólną sumę 430.000 zł.

Uroczystość została zakończona wystawieniem sztuki L. Kruczkowskiego „Odwety".

Bandyci z WIN-u przed sądem

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi odpowiadała 12-osobowa banda z Feliksem Jachimczakiem, Ignacym Miziałą, Tadeuszem Więckowskim i Edwardem Starzyńskim na czele. Oskarżeni — b. członkowie WIN, dążąc siłą do zmiany ustroju Polski Ludowej, gromadzili w okresie od połowy 1949 r. do chwili ujęcia, tj. do 17 stycznia 1950 r., karabiny, pistolety, granaty i amunicję, przechowywane skrzętnie na cmentarzu, w stodole bądź na strychu. Jako miejsce działalności przestępcy obrali sobie teren powiatu łaskiego.

Więckowski i Starzyński m. in. zorganizowali napad na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Dobroniu.

Część oskarżonych odpowiadała z zarzutu niezameldowania władzom o przestępczej działalności głównych podsądnych.

Mocą wyroku skazani zostali: Jachimczak, Miziała i Starzyński — na 8 lat więzienia, Więckowski — na 7 lat więzienia, pozostali oskarżeni, w zależności od stopnia winy, zostali skazani na kary od 1 roku do 6 lat więzienia.

W stosunku do głównych oskarżonych Sąd orzekł całkowity przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Głos Kobiet

Tematy dnia

U progu nowego roku szkolnego

Po dwumiesięcznych wakacjach, spędzonych beztrosko na koloniach, obozach czy półkoloniach, powrócą niezadługo nasze dzieci do szkół, aby na nowo zabrać się pilnie do nauki. Zgłoszą się także rzesze uczniów nowych, rozpoczynających w bieżącym roku naukę.

Szkoły już wkrótce otworzą swe podwoje. Kierownictwa kończą przygotowania do przyjęcia młodzieży. Te kilka dni, dzielące nas od początku roku szkolnego, winny również wykorzystać matki, aby dzieci w porządku, bez żadnych braków w garderobie rozpoczęły uczęszczanie do szkoły. Takie oto nasuwają się ważniejsze przygotowania: wyreperowanie, upranie i uprasowanie sukienki nie powinno być zostawione na ostatnią chwilę. Może trzeba sprawić nowy fartuszek albo stary doprowadzić do należytego stanu. Należy poprzyszywać guziki do chłopięcych kurtek, sprawdzić całość odzieży. I — rzecz bardzo ważna — obuwie. Trzeba przejrzeć je i oddać w porę do szewca.

Te i wiele innych jeszcze zabiegów, jak obejrzenie tornistrów i teczek, czy nie wymagają naprawy, wszystko to są konieczne czynności, o których nie powinna zapomnieć żadna matka lub opiekunka przed rozpoczęciem roku szkolnego. Dzięki tej czujności opieki domowej, dzieci przyswoją sobie zrozumienie porządku i będą się starały utrzymać go nadal. Ułatwi to matkom na przyszłość zajęcie się tymi sprawami, zaś dzieci nauczą się oszczędności i czystości.

es.

Dołożymy starań dla realizacji Planu 6-letniego

Konferencja aktywu kobiecego

VII Oddziału Zw. Zaw. Przemysłu Bawełnianego

W sali Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego zebrały się **aktywistki kobiece** z ZPB im. 1 Maja, im. Stanisława Dubois, Wł. Bytomskiej oraz innych. Celem narady było omówienie spraw związanych ze zbliżającymi się wy**borami do rad kobiecych.** Po referacie na temat obecnej sytuacji politycznej, tow. Kolinowa wyczerpująco przedstawiła cele i zadania rad kobiecych w zakładach pracy oraz sposoby najsprawniejszego przeprowadzenia wyborów.

Do rad kobiecych wejść powinny kobiety najofiarniejsze, najbardziej wartościowe, a więc wielowarsztatówki, przodownice pracy, przodownice społeczne. Hasła, pod którymi przeprowadzimy wybory brzmią: **„Ani jednej kobiety, która by nie wykonała swych baz akordowych", „śmiałe obejmowanie kierowniczych stanowisk przez kobiety".**

W dalszym ciągu obrad wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszystkie wypowiedzi świadczyły o pełnym zrozumieniu roli i zadań ruchu kobiecego przy realizacji naszego gigantycznego Planu 6-letniego.

M. in. tow. Nowicka z ZPB im. 1 Maja podkreśliła niezłomną wolę pokoju wśród szerokich mas naszego społeczeństwa. 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim było tego najwymowniejszym wyrazem.

Tow. Waszak z KŁ PZPR poświęciła swe przemówienie szkoleniu kadr kobiecych, podkreślając, że niedostateczne są jeszcze awanse kobiet na majstrów i podmajstrzych. „Kobiety wciąż wahają się, czują lęk przed kursami szkolenia zawodowego, tłumacząc, że muszą zająć się domem, dziećmi lub że mąż jest temu przeciwny. Powinnyśmy się zdecydowanie przeciwstawiać takiemu ujmowaniu sprawy. Wytrwale i z uporem musimy dążyć do pogłębiania swej wiedzy, do szkolenia zawodowego, a tym samym przyczynimy się do szybszej realizacji Planu 6-letniego".

Tow. Karpińska, prządka z ZPB im. 1 Maja, jest jedną z pierwszych, która przeszła na obsługę 6 stron. Stwierdza ona, że dyrekcje i organizacje podstawowe wykazują jeszcze zbyt słabe zainteresowanie wielowarsztatówkami.

Tow. Karpińska podjęła następnie **poważne zobowiązanie produkcyjne.** — Zobowiązuję się — oświadczyła — wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 listopada br. Cała nasza przędzalnia wypełni plan roczny do 15 grudnia!"

Młodzieżowa przodownica pracy, **Władysława Sas**, zwróciła się do starszych, wytrawnych robotnic, z apelem, aby dzieliły się swym doświadczeniem z młodymi pracownicami. W wielu wypadkach mają one najlepsze chęci, ale brak im doświadczenia i dlatego nie wypełniają swych baz akordowych.

Podsumowania dyskusji dokonała tow. Dzikowska, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której kobiety z VII Oddziału „Bawełny" **postanawiają wytrwale walczyć w obronie pokoju, wykonywać i przekraczać bazy ilościowe i jakościowe, realizując wielkie zadania Planu 6-letniego.**

Andrz.

Kobiety w kraju socjalizmu



M. Suslenkowa, stachanówka w Fabryce Obuwia w Leningradzie pokazuje delegacji francuskich Związków Zawodowych swe nowe metody pracy

Zdobywamy nowe zawody

Anna Paworska prowadzi maszynę drukarską

Oddział maszynowni drukarni „Książki i Wiedzy" zatrudnia znaczną ilość kobiet, przeważnie jako nakładaczek. Do niedawna jeszcze maszynistami byli wyłącznie mężczyźni i wydawało się niektórym niemożliwe, aby kobieta mogła podołać obowiązkom tego trudnego i odpowiedzialnego zajęcia. Dopiero od niedawna i tu wystąpiła pierwsza kobieta: jest nią tow. Anna Paworska.

Energiczna, w średnim wieku, niewysokiego wzrostu, szybko krząta się przy maszynie, usuwając ostatnie drobne usterki, udzielając równocześnie rad swym dwóm pomocnicom. Za chwilę maszyna rusza. Bezbłędnie, równym szeregiem płyną białe kartki nowej książki.

Dopiero teraz Anna Paworska odrywa się od pracy, aby chwilkę z nami porozmawiać.

W drukarni pracuje od dawna, niemal od dziecka. Ojciec zmarł, gdy miała lat 11, był ślusarzem.

— Zostało nas pięcioro — mówi — i obłożnie chora matka. Już wtedy trzeba było wytężać siły, żebyśmy nie pomarli z głodu. Pracowało się różnie — w fabryce i w drukarni, ale że w drukarni lepiej płacili, to starałam się, jak tylko mogłam, aby tam pozostać na stałe. Pracę w drukarni znam bardzo dobrze i dlatego teraz wysunięta zostałam na maszynistę. Początkowo mężczyźni pokpiwali trochę — „niby jak to? Przy takiej robocie kobieta? To zajęcie trudne i z pewnością nie da sobie rady". Ja jednak wiem i czuję, że radę sobie dam, bo robotę i maszynę znam gruntownie. I nie tylko ja, ale również inne nakładaczki też mogłyby pracować na maszynach. Z pewnością zresztą tak będzie, gdy się je douczy. Ja sama też chętnie mogę szkolić. Na żadne trudności nie napotykam. Wszyscy się mną opiekują — i organizacja partyjna i rada zakładowa — i zarobki mam większe więc łatwiej mi jest utrzymać moją chorą matkę.



Anna Paworska przy pracy

Kobiety wysunęły się na czoło

w Zduńsko-Wolskich Zakładach Dziewiarskich

Rada Kobiet umożliwi uzyskanie jeszcze lepszych wyników

W Zduńsko - Wolskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego kobiety stanowią większą część załogi i wynikami swej pracy znacznie wyprzedziły mężczyzn. W drugim okresie tegorocznego współzawodnictwa tylko jeden z nich zdołał dotrzymać kroku kobietom.

Któż się wyróżnia wśród zduńsko-wolskich dziewiarek? **Na pierwszym miejscu** należy postawić prowadzące zespoły: **Anielę Wielicką, Helenę Cackowską i Marię Chołodyniak.** Potrafiły one tak umiejętnie zorganizować pracę, że z łatwością **osiągają 150 procent wykonania bazy.** Należy przy tym dodać, że znajdują również czas w toku pracy na służenie radą i pomocą słabszym koleżankom. Wśród tych trzech zespołów przodujące miejsce zajmuje zespół Anieli Wielickiej, wykazujący się najbardziej równomiernym wysiłkiem.

Z innych przodownic należy wymienić **pracownice oddziału produkcji bielizny dziecięcej: Aleksandrę Orłowską, Annę Kruszyńską i Zofię Trucko** — z działu bielizny damskiej **Przy produkcji rajtuzów odznaczyły się sumienną pracą: Florentyna Piątek i Władysława Wężik, przy swetrach Pelagia Grobelna i Aniela Szczudlak, a w cewiarni — Anna Grudzińska i Izabela Kowalska.**

Jeszcze przed paru miesiącami wyniki nie były tak pomyślne, a współzawodnictwo — tak szeroko rozwinięte. Drogą należytego propagowania znaczenia walki o ilość i jakość produkcji, drogą indywidualnego doszkalania słabszych koleżanek zdołano dojść do tak poważnych osiągnięć.

Zduńsko - Wolskie Zakłady mają w okresie Planu Sześcioletniego podnieść swą produkcję o 24 procent. A więc należy już obecnie wzmóc opiekę nad każdą robotnicą — jeszcze nie wykonującą swej bazy, należy jeszcze bardziej wzmóc troskę o wzrost uświadomienia politycznego wśród kobiet. Wielką **rolę przy spełnianiu tych zadań niewątpliwie odegra powstająca tu Rada Kobieca, w skład której powinny wejść „najlepsze z najlepszych".**

Jel.

Odznaczenie znakomitej skrzypaczki



Skrzypaczka Wanda Wiłkomirska otrzymała dyplom honorowy i nagrodę Radia Niemieckiego na Międzynarodowym Konkursie w Lipsku. (fot. Dorys)

Apolonia Bańkowska

instruktorka tkacka ZPB im. Kunickiego

Jak szkolę nowe kadry?

Jestem już tkaczką od 26 lat. Doceniłam od razu konieczność doszkolenia nowych, młodych sił, odkąd zaczęłam pracować w fabryce, wolnej od kapitalistów. Tak bardzo przecież potrzeba nam było fachowców do obsługi warsztatów tkackich! Od 1945 roku rozpoczęła się przecież praca na swoim i dla siebie. Może ktoś mi nie uwierzy, lecz kierownik naszej tkalni ma dokładnie zapisane, że przy mych krosnach wyszkoliłam już 68 tkaczy — i to nie byle jakich! Tacy, jak Hajduk, Strzelczyk, Kania znani są, jako pierwszorzędni fachowcy.

Jeżeli o tym mówię, to nie dla przechwałek, lecz aby wykazać, że bez specjalnego zamiłowania nie można dobrze spełniać funkcji instruktorki, funkcji, którą mnie niedawno obdarzono. Powiem szczerze, że czuję się obecnie w swoim żywiole. Powierzeni mej opiece uczniowie podnoszą swe kwalifikacje w myśl moich instrukcji, po prostu widzę, jak z dnia na dzień pewniej i wprawniej obsługują swe warsztaty, dając lepszą produkcję — i to sprawia mi wielką radość.

Przede wszystkim pouczam młodzież, jak należy obchodzić się z krosnem, pilnuję, by skrzynki od czółenek były wyczyszczone, bicze w porządku, brzegi równo wciągnięte. Zwracam uwagę na harmonijność ruchów, opanowanie ich tak, aby koło warsztatów chodzić bez pośpiechu, równo, niby w zegarku — to najlepsza rękojmia dobrej, wydajnej pracy. Toteż wszystkim mówię: niech wam się zdaje, że chodzicie w takt muzyki. Tą muzyką jest łoskot krosien. Wasza praca musi być rytmiczna i harmonijna.

Uczniowie moi przechodzą także przeszkolenie teoretyczne. Przy kantorze kierownika tkalni mieści się niewielka sala, przeznaczona na szkolenie. Po środku stoi krosno nowoczesnej konstrukcji.

Tutaj trzy razy w tygodniu wraz z kierownikiem tkalni wyjaśniam młodym tkaczom jak sporządzone jest krosno, jak nazywają się poszczególne części, jak prawidłowo obchodzić się z warsztatem. Wyniki są takie, że uczniowie moi doskonale orientują się w budowie krosna i potrafią nazwać wszystkie jego części nowymi, polskimi określeniami, które zastępują dawne „gryfy" i „szlagi".

Odkąd od nowa rozpoczęła się akcja przechodzenia na wielowarsztatowość — myśl ta przyświeca mi w pracy. Dążę do tego, by moi uczniowie po nabyciu odpowiednich kwalifikacji przechodzili na obsługę zwiększonej ilości krosien. 4 młodociane tkaczki, wyszkolone przeze mnie, Pytlos, Jędro, Barcz i Ryszkowska pracują już na 6 krosnach, przekraczając znacznie wykonanie baz akordowych. Na ostatniej naradzie technicznej Maria Barcz zaapelowała do wszystkich młodzieżowców, aby w celu szybszej realizacji planów produkcyjnych przechodzili na obsługę 6 krosien. Chętnych jest sporo. Jeszcze trochę nauki i będą mogli stanąć przy „szóstkach".

Gdy patrzę na ten nowy narybek, pracujący rzetelnie, wydajnie, gdy widzę młode twarze, pochylone z uwagą nad towarem, zwinne ręce, usuwające braki w tkaninie — postanawiam sobie ani na chwilę nie ustawać w szkoleniu nowych kadr. Postanawiam sobie przyczynić się w ten sposób do szybszego wykonania naszego 6-letniego Planu.

Włókniarki nie szczędzą wysiłków dla sprawy pokoju i dobra kraju

Wzrasta ruch wielowarsztatowy

Wypełnienie planów rozbudowy przemysłu w okresie **realizacji Planu Sześcioletniego,** wymagać będzie znacznego **wzrostu stanu zatrudnienia** w zakładach pracy, wysunie potrzebę **nowych setek tysięcy rąk roboczych.**

W zrozumieniu tego doniosłego zagadnienia przodujące włókniarki łódzkie postanowiły wzmóc wydajność swej pracy, przechodząc na obsługę wielu warsztatów. W ten sposób zwolnione zostaną dla innych gałęzi produkcji **liczne kadry robotnicze.**

Ruch wielowarsztatowy powstał 2 lata temu i początkowo pociągnął za sobą rzesze robotnicze. Jednak w późniejszym okresie, z winy centralnych zarządów przemysłu włókienniczego, personelu technicznego, a często i rad zakładowych, osłabł rozmach jego rozwoju. Obecnie w obliczu zadań Planu 6 - letniego klasa robotnicza coraz częściej przechodzi na obsługę większej ilości maszyn.

W tkalni ZPB im. Dubois 14 tkaczek przeszło z obsługi 16 krosien na obsługę 32. Jedna z nich, ob. **Emilia Gozdalik,** mówi: „Gdy czujemy opiekę ze strony administracji zakładu, a przede wszystkim ze strony majstra, to śmiało możemy pracować na 32 krosnach. Zwiększamy wydajność naszej pracy, zwiększamy nasze zarobki".

Majster brygady **ob. Filipczak** zadowolony jest z tkaczek. Kobiety pracują chętnie i ofiarnie, są pełne zapału.

Ruch wielowarsztatowców ogarnął nie tylko jedną salę fabryczną. Również w tkalni na 1 piętrze **zespół ZMP objął obsługę zwiększonej ilości maszyn, a prządki z 3 stron przeszły na 4.**

W ZPB im. Stanisława Okrzei przyciąga oczy hasło: „Ambicją załogi Zakładów im. Okrzei będzie pokonanie trudności i przedterminowe wykonanie Planu 6 - letniego".

Hasło to załoga zakładów z zapałem wciela w życie. **W skręcalni cały zespół kobiet przeszedł z obsługi 2 na obsługę 3 stron.** Ob. ob. Józefa Okrój i Piskorska wykonują i przekraczają swe bazy akordowe.

Ruch **wielowarsztatowy ogarnia coraz szersze masy włókniarek łódzkich.** Realizując wytyczne Planu 6 - letniego, przyczyniają się one do utrwalenia pokoju i zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Robotnice z ZPB im. 1 Maja

wydatnie uczestniczą w pracach Zakł. Komitetu Obrońców Pokoju

Komitet Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja nie szczędził sił w okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Komitet w składzie 17 osób, składających się zarówno z partyjnych, jak i bezpartyjnych oraz członków ZMP, zorganizował wiele posiedzeń dla uaktywnienia „trójek", wyruszających w teren. Przewodniczący Komitetu, tow. Adamczyk, kierownik oddziału przędzalni, pracował z oddaniem i ofiarnie.

Połowę uczestników 150 trójek stanowiły kobiety. Wyróżniły się towarzyszki i obywatelki: Napieracz, Nowicka, Sieranowska i Gorkiewicz. Ta ostatnia otrzymała dyplom uznania, jako przewodnicząca Okręgowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po zakończeniu akcji zbierania podpisów Komitet Obrońców Pokoju w ZPB im. 1 Maja nie ustaje w swych pracach. W dalszym ciągu wyruszają trójki, zależnie od potrzeby w ilości od 5 do 15, aby nieść słowa prawdy szerokim masom społeczeństwa.

II sekretarz organizacji podstawowej tow. Baranowski, wyraża się z uznaniem o wkładzie kobiet do walki w obronie pokoju.

Nie szczędzą wysiłków agitatorki i przodownice społeczne, uzyskując coraz lepsze wyniki, zwiększając rzesze ludzi, oddanych sprawie pokoju, pełnych zapału dla budownictwa Polski Ludowej.

Komitet Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja pracuje na wszystkich odcinkach. Z inicjatywy Komitetu Obrońców Pokoju na zebraniu organizacji partyjnej wystąpiono z wnioskiem zbiórki na pomoc dla walczącej Korei i zebrano ponad 15.000 zł. Tak samo przy zobowiązaniach ku uczczeniu Święta Odrodzenia Polski zaznaczył się wydatny udział Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet Zakładowy Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja jest jednym z lepiej pracujących na terenie Dzielnicy Widzew.

J. Waszak.

Nasze korespondentki piszą:

Działalność Ligi Kobiet w Narodowym Banku Polskim

Sytuacja kobiet w oddziale wojewódzkim Narodowego Banku Polskiego z każdym dniem ulega poprawie. Nie znaczy to, aby nie uwydatniały się jeszcze w tej dziedzinie błędy oraz niedociągnięcia. Nie mniej jednak koło LK wykazuje coraz żywszą działalność.

Na dzień 22 Lipca w NBP na apel LK zaciągnięto Warty Pokoju. Koło LK brało również wydatny udział przy organizowaniu akademii oraz w pracach przygotowawczych do uroczystości lipcowych.

W najbliższym czasie nasze koło LK urządza kurs kroju i modelowania. Organizacja LK nareszcie zaczyna energiczniej działać, wykazując zainteresowanie życiem politycznym, uczestnicząc w przebiegu prac naszej instytucji.

W ciągu ostatniego okresu możemy też pochlubić się kilku przesunięciami kobiet na wyższe stanowiska.

Ale to wszystko stanowi jeszcze tylko cząstkę tego, co możemy osiągnąć przy pomocy twórczej, wzmożonej pracy. V Plenum KC jasno stawia sprawę możliwości awansu kobiet w Polsce Ludowej. Jeśli my, kobiety, pracujące w Banku, potrafimy przenieść uchwały V Plenum KC na swój teren, otworzą się przed nami rozległe perspektywy pełnego awansu społecznego. Drogą awansu jest m. in. wzrost uświadomienia politycznego. Niestety, pod tym względem nasze koło LK ma jeszcze poważne braki.

Wydaje się, że Zarząd LK, jak również organizacja partyjna niewiele zrobiły do tej pory w tym kierunku, aby pogłębić świadomość i uaktywnić nasze pracowniczki. Nie należy jednak wątpić, że i w tej dziedzinie sytuacja niezadługo ulegnie zmianie i potrafimy wychować szeroki aktyw kobiecy.

Zofia Głąbska
Narodowy Bank Polski

Kurs dla kierowniczek internatów

W Łodzi zakończył się kurs dla kierowniczek i wychowawczyń internatów.

Na kursie, zorganizowanym przez CZPO, wykładane były m. in. język polski, nauka o Polsce Współczesnej, rachunkowość, geografia oraz ekonomia, w połączeniu z ćwiczeniami praktycznymi. Kurs pod kierownictwem ob. Augustyniakowej ukończyły 22 robotnice, wytypowane przez rady zakładowe, organizacje podstawową i dyrekcje zakładów we Wrocławiu, Łodzi, Legnicy, Pilawie, Głuchołazach, Świebodzicach, Gryfowie, Elblągu i Szczecinie.

Przemysł dziewiarski w Planie 6-letnim

Edward Lewandowski
Dyrektor Naczelny
Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego

Przemysł dziewiarski ma do wypełnienia w ramach Planu 6-letniego bardzo poważne zadania, których całkowita realizacja uzależniona jest od kilku zasadniczych warunków, a mianowicie od stałego postępu technicznego, wzrostu wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych oraz od przejścia na wyższy poziom organizacyjny.

Wzrost produkcji w Planie 6-letnim

Jeżeli przyjmiemy produkcję przemysłu dziewiarskiego z roku 1949 jako 100 procent, to wskaźnik w poszczególnych latach Planu przedstawiać się będzie następująco: **rok 1950 — 125 proc., 1951 — 138 proc., 1952 — 162 proc., 1953 — 197 proc., 1954 — 228 proc., 1955 — 262 proc.**

Aby uzyskać tak wysoki wzrost produkcji, przemysł dziewiarski będzie musiał w pierwszym rzędzie wyszkolić około **25.000 robotników wykwalifikowanych** oraz około **4.000 osób** ze średniego i wyższego personelu technicznego (majstrów, techników, inżynierów), wprowadzić **znaczną ilość nowych maszyn produkcyjnych i pomocniczych** celem zlikwidowania istniejących jeszcze do tej pory „wąskich gardeł", jakimi są szwalnie i farbiarnie, oraz uzupełnić posiadany park maszynowy maszynami nowszych konstrukcji, zapewniającymi wysoką wydajność. Uruchomionych zostanie również kilka nowych zakładów przemysłowych i ulegnie komasacji cały szereg obecnie istniejących, bardzo małych, a więc nierentownych zakładów produkcyjnych.

O perespektywach rozwoju przemysłu dziewiarskiego świadczą również olbrzymie sumy przeznaczone na **inwestycje.** Jeżeli nakłady na inwestycje w roku 1950, w pierwszym roku Planu Sześcioletniego przyjmiemy za 100, to wskaźniki po szczególnych lat Planu wyglądać będą następująco: rok 1951 — 310 proc., 1952 — 400 proc., 1953 — 495 proc., 1954 — 620 proc., 1955 — 775 proc.

Ogółem w ciągu sześciu lat zostanie wybudowanych pięć nowych fabryk.

Przede wszystkim — surowiec krajowy

Produkcję swą oprze przemysł dziewiarski przede wszystkim **na surowcu krajowym,** t. zn. na włóknie ciętym, jedwabiu sztucznym, włóknie syntetycznym (steelon) i lnie, przy stosunkowo mniejszym wzroście zużycia bawełny i wełny, jako surowców importowanych.

Masowa akcja szkoleniowa

Założenia Planu 6-letniego, zapowiadające **olbrzymi wzrost produkcji przemysłu dziewiarskiego,** który ze stanu wytwórczości przedwojennej o charakterze chałupniczym przekształcany jest w wielki przemysł, opierają się w wielkiej mierze na **podniesieniu wydajności pracy ludzkiej.** Niewykorzystane dotychczas rezerwy muszą znaleźć pełne zastosowanie, gwarantując tym samym realizację ustalonych zamierzeń. Celem zwiększenia wydajności pracy projektowana jest akcja **masowego doszkalania** pracowników w poszczególnych przedsiębiorstwach na kursach doskonalenia zawodowego oraz dokształcających i technicznych. Niezależnie od tego, przemysł dziewiarski uruchamia sześć dwuletnich szkół zawodowych oraz 4-letnie Technicum w Łodzi. Konieczne staje się również utworzenie specjalnego podwydziału dziewiarskiego na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej z powodu dotkliwego braku inżynierów — dziewiarzy.

Poza szeroko zakrojoną akcją szkoleniową, ogromny wpływ na podniesienie wydajności pracy będzie miało **racjonalizatorstwo i współzawodnictwo.** 70 procent zatrudnionych w przemyśle dziewiarskim robotników uczestniczy już dzisiaj we współzawodnictwie. Ale cyfra ta nie może i nie powinna nas zadawalać, a cały wysiłek musi zostać skierowany na dalsze rozpowszechnianie tego masowego ruchu, dającego z jednej strony rękojmię zwiększenia realnych zarobków robotnika, z drugiej zaś wzrost wydajności pracy.

Drugim masowym ruchem, dzięki któremu podnosić się będzie wydajność pracy, jest **ruch racjonalizatorski i nowatorski.** Obejmujący coraz liczniejsze grono uczestników, przyśpieszy niewątpliwie dalszy postęp techniczny w całym przemyśle.

Literatura fachowa

Następnym z kolei zagadnieniem, stojącym przed przemysłem dziewiarskim w Planie 6-letnim, jest sprawa dostarczenia wszystkim tu zatrudnionym odpowiedniej **literatury fachowej,** tłumaczonej przede wszystkim z bogatej w tej dziedzinie **literatury radzieckiej.** Osobny dział stanowić będą specjalne wydawnictwa, propagujące metody pracy zasłużonych przodowników. Dla średniego personelu technicznego (majstrów i techników) projektuje się wydanie technologii poszczególnych typów maszyn oraz wyczerpujące opracowanie zagadnień, dotyczących konfekcji i wykończalnictwa dziewiarskiego. Zorganizowane przy Centralnym Zarządzie Laboratorium — **Wzorcownia Dziewiarska** opracuje między innymi zagadnienie standaryzacji i normalizacji wyrobów dziewiarskich i pończoszniczych, reżimu technologicznego, nowych norm technicznych oraz przeprowadzać będzie badania surowców krajowych celem szerszego zastosowania ich w produkcji.

Obniżka kosztów własnych

Jednym z kluczowych zadań przemysłu dziewiarskiego, jak zresztą i wszystkich innych, będzie **wydatne obniżenie kosztów własnych produkcji.** Dlatego też szczególny nacisk należy położyć na właściwą analizę działalności gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw. Wykrycie źródeł błędów i niedociągnięć pozwoli na opracowanie lepszych form organizacyjnych, zmianę stylu pracy oraz zmobilizuje kierownictwo i załogę do zwiększenia wydajności pracy, co w konsekwencji zwiększy **socjalistyczną akumulację.**

Jednym z ważnych momentów, wpływających na obniżkę kosztów produkcji, będzie **skrócenie cyklu produkcyjnego,** co przyczyni się do przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Plan wykonamy!

Plan 6-letni zostanie przez przemysł dziewiarski wykonany. Posiadamy wszystkie po temu warunki. Dlatego urzeczywistnienie planu zależy wyłącznie od nas samych, od naszej umiejętności fachowej i świadomości społeczno - politycznej, od silnej woli wykorzystania istniejących, a nadzwyczaj rozległych możliwości.

Obniżka kosztów produkcji, wzrost wydajności pracy, modernizacja parku maszynowego, szerokie wykorzystanie pomysłów naszych racjonalizatorów oraz nowych metod pracy — oto czołowe zadania, stojące przed nami w Planie 6-letnim.

Plan za pierwsze półrocze b. r. wykonaliśmy z nadwyżką. Rozpoczynamy realizację Planu 6-letniego z mocnym postanowieniem jak najwydatniejszego przyczynienia się do budowy nowego, szczęśliwszego jutra. Zjednoczeni w walce o jeden, wspólny całemu światu pracy cel — niepowstrzymanie maszerować będziemy naprzód — do socjalizmu.

Co nam daje Plan 6-letni?

Potężny rozwój budownictwa mieszkaniowego

Przodownica pracy ZPDz. im. Duracza, tow. Raspopin nie namyśla się długo. Najwięcej leżą jej na sercu **sprawy mieszkaniowe.** Dlatego z wielką radością dowiedziała się, że **w Planie 6-letnim nastąpi ogromny rozwój budownictwa mieszkaniowego.**

Jestem od dziecka mieszkanką Łodzi — mówi tow. Raspopin. — Jak daleko wstecz sięgnę pamięcią, rodzina moja i otoczenie, w jakim wzrastałam, mieszkało zawsze w fatalnych warunkach. Piękne, jasne, higieniczne mieszkania były przecież w dawnej Polsce wyłącznie przywilejem klas posiadających. Robotnik wychowywał swe dzieci na poddaszach, w suterynach, w ciemnych, zatęchłych wilgocią izbach.

Dziś wszystkie starania Rządu Polski Ludowej i Partii idą w kierunku poprawienia doli robotnika. Plan 6-letni przewiduje olbrzymi rozwój budownictwa mieszkaniowego, z którego korzystać będą tacy, jak ja, ludzie pracy. Uzyskamy w naszym mieście około 40.000 izb mieszkalnych, około 10.000 izb powinno dać budownictwo domków indywidualnych. Szeroko rozbudują się nowe dzielnice robotnicze na Bałutach, Widzewie, Chojnach. I jakie to będą dzielnice! Każda otrzyma własne żłobki, przedszkola, gmachy szkolne, ośrodki zdrowia i kultury. Iluż ludzi odetchnie pełną piersią, przenosząc się do nowych, jasnych, słonecznych mieszkań w domach, okolonych zielenią! Jakże zdrowo chować się będą nasze dzieci!

Dlatego mówiąc o tym, nie mogę taić szczerego wzruszenia. Warto podnieść wydajność pracy, warto lepiej pracować, dawać większą produkcję, aby jak najrychlej osiągnąć tę szczęśliwą przyszłość".

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

Awanse w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego

Pomyślna realizacja zadań Planu 6 - letniego w niemałej mierze zależy również od sprawnie zorganizowanego **wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.** Stwierdzają to **słowa Tow. Bieruta, że „...bez forsownego wysuwania kadr własnej, ludowej inteligencji technicznej, niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań Planu 6 - letniego".** Wagę tego zagadnienia szczególnie mocno podkreśliło **IV i V Plenum KC PZPR.**

Kierując się wskazaniami IV i V Plenum KC PZPR **Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego** zasiła obecnie swój aparat nowymi siłami na kierowniczych stanowiskach, wysuniętymi spośród robotników, zatrudnionych w podległych zakładach. Zapewnia to ściślejsze powiązanie Centralnego Zarządu z tymi zakładami i likwiduje t. zw. styl pracy zza biurka.

Tak więc z ZPB im. Kunickiego następujący robotnicy przeszli na wyższe stanowiska: **tow. Edward Cecewiński** został w Centralnym Zarządzie inspektorem przędzalń, **tow Ignacy Rembelski** uzyskał stanowisko referenta sprawozdawczości, **tow. Alfreda Nowak** została referentem zaopatrzenia, **tow. Helena Kajdas** objęła funkcje referenta Inspektoratu Jakości Produkcji. Z Zakładów im. Harnama **tow. Józef Jędrzejczyk** został inspektorem tkalni, a **tow. Zofia Glapińska** referentem działu zatrudnienia. Z Zakładów im. 1 Maja **tow. Władysława Lenartowska,** była pomocnica biurowa, została referentem działu administracji, a **tow. Eugeniusz Bończyk,** były robotnik, powołany został na stanowisko referenta aparatów elektrycznych. Z ZPB im. Dubois **tow. Stanisław Lużyński** został referentem sekcji wykończalnictwa. Z ZPB im. Dzierżyńskiego **tow. Bolesława Wojciechowskiego** wysunięto na stanowisko inspektora remontów tkackich. Z ZPB im. Okrzei **tow. Andrzej Wlazer** został starszym referentem artykułów ochronnych.

Spośród pracowników fizycznych Centralnego Zarządu b. woźny tow. Jan Wiewiórski i b. goniec Kazimierz Grzelak awansowali na urzędników działu administracji.

Wszyscy ci wysunięci robotnicy zawdzięczają swe wyróżnienie nieprzeciętnej inteligencji, rzetelnej pracy, wysokiemu poziomowi kwalifikacyjnemu, poważnym osiągnięciom produkcyjnym, zdolnościom organizacyjnym oraz samokształceniu.

Należy jednak pamiętać o tym, aby wysuniętych na wyższe stanowiska robotników otoczyć troskliwą opieką celem ułatwienia im pracy przy wypełnianiu ich odpowiedzialnych zadań. Ta czujna pomoc oraz należycie prowadzone doszkalanie dają pewność, że awansowani robotnicy staną się nie tylko wartościowymi pracownikami na swych placówkach, ale zarazem stworzą kadry zapasowe przy obsadzaniu wyższych stanowisk.

Odpowiedzialność za należytą opiekę nad wysuniętymi robotnikami spada na organizację partyjną i całe kierownictwo Centralnego Zarządu. Jak bowiem to podkreślił na IV Plenum KC PZPR Przewodniczący naszej Partii **Tow. Bierut: „Trzeba na odcinku gospodarczym tak jak na innych odcinkach naszego życia stosować zasadę, że za kadry odpowiada nie tylko wydział personalny, czy departament kadr, a odpowiada przede wszystkim kierownictwo instytucji, ministerstwa, centralnego zarządu, zjednoczenia czy przedsiębiorstwa".**



Tow. Stefania Wolczyńska, została awansowana na kierownika wykończalni w ZPB im. J. Marchlewskiego.

O podniesienie autorytetu majstra

Towarzyszom z oddziału „B" ZPB im. Dzierżyńskiego pod uwagę

— Pracuję już od 25 lat w tkalni a nie miałam jeszcze nigdy zatargu z majstrem — oświadcza tkaczka z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, ob. Genowefa Janowska. — Nie mogę sobie wyobrazić, jak może pracować dobrze tkaczka, która kłóci się z majstrem i nie docenia jego pracy.

* * *

Doświadczenie uczy, że im lepiej rozwija się współpraca majstra z z robotnikiem, tym pomyślniej wpływa to na przebieg wykonywania planów.

Niektóre starsze tkaczki lekceważą sobie młodego majstra. Zapominają, że majster jest kierownikiem partii, że jest odpowiedzialny za stan maszyn i realizację planów. Prawda, że tkaczki, zatrudnione przez kilkanaście lat przy maszynach, posiadają niewątpliwie wielkie doświadczenie, nie znaczy to jednak, że tkaczka powinna przewodzić majstrowi.

Praca majstra jest ciężka, odpowiedzialna i wymaga stałego napięcia nerwów, zwłaszcza podczas wyszukiwania błędu w maszynie. A tkaczki jakże często, właśnie w takich chwilach odrywają majstra od pracy do błahych nieraz napraw, które łatwo można dokonać własnymi siłami. Tkaczki często nie doceniają takiego majstra, który usilnie walczy z postojami maszyn — a przecież troszczy się on bezpośrednio o dobre wyniki pracy tkacza, a tym samym i o jego zarobki.

* * *

Chodziło właśnie o postoje maszyn. W tkalni ZPB im. F. Dierżyńskiego, Oddział B, niektóre tkaczki na dość długo przed zakończeniem wieczornej zmiany, już przygotowują się do opuszczenia fabryki. Wiele spośród nich gromadzi się przy umywalni, opuszczając ją tuż, tuż, przed zakończeniem pracy. A krosna tymczasem stoją. Gdy majster tow. Tadeusz Wolski zwrócił uwagę tkaczce, Walerii Grochowskiej, ta zachowała się niewłaściwie.

Sprawa oparła się o kierownictwo tkalni i organizację partyjną.

— Zadaniem moim — stwierdza tow. Wolski — jest jak najskuteczniej zwalczać postoje maszyn. Przecież w ten sposób walczę o wykonanie planu.

— A ja wam powiadam — wykrzykuje z zacietrzewieniem Grochowska wobec kierownictwa i sekretarza partyjnego — że nie pozwolę, aby mi ktoś zwracał uwagę!

* * *

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek podrywania autorytetu majstra w tkalni na oddziale B.

Majster ob. Rzepecki, którego partia osiąga 130 proc. planu, doświadczył tego samego, gdy zwrócił jednej z tkaczek uwagę na jej towar, pełen błędów.

Inni majstrowie też mogliby coś na ten temat powiedzieć. Niewłaściwe podejście do majstra ze strony tkaczek wpływa ujemnie na przysłuchującą się młodzież, która wówczas dochodzi do wniosku, że istotnie majstra słuchać nie potrzeba. Organizacja partyjna na oddziale B do tej pory nie uczyniła nic, aby podnieść autorytet majstra i zlikwidować ten stan rzeczy.

Niezgoda i lekceważenie sobie majstrów przez niektórych tkaczy wywiera tu zły wpływ na samą produkcję. Bowiem jakość w tkalni wynosi tylko 44,7 proc. wobec zaplanowanych 67 proc. w tkaninach surowych.

Zarówno organizacja partyjna, jak i rada zakładowa oraz kierownictwo tkalni powinny zwrócić baczną uwagę, aby autorytet majstra był utrzymany w każdej sali produkcyjnej.

M. S.



NASI KORESPONDENCI piszą

Dla uczczenia Kongresu Pokoju

Narada techniczno-wytwórcze w ZPB im. Kunickiego zbliża się ku końcowi. Nagle jeden z uczestników wysunął propozycję uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju przez podjęcie zobowiązań ze strony pracowników umysłowych. W wyniku — z entuzjazmem postanowiono, że pracownicy umysłowi będą pomagać w sobotę dnia 12-go przy budowie jezdni betonowej, która łączyć ma 2 oddziały „szóstki bawełnianej". Będzie po niej jeździć wózek elektryczny, służący do przewożenia surowców i towaru.

S. M.
ZPB im. Kunickiego.

Pocztowcy łódzcy na rzecz ofiar agresji USA w Korei

Fala protestów przeciw napastniczej wojnie w Korei, wywołanej przez imperialistów amerykańskich, jaka ogarnęła rzesze całego świata, znalazła także swój dobitny wyraz w oburzeniu ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Na masowych zebraniach protestacyjnych, urządzanych samorzutnie przez wielotysięczne rzesze robotniczej Łodzi, nie zabrakło także pocztowców łódzkich, którzy solidarni ze światowym ruchem pokoju — przeprowadzili między sobą zbiórkę pieniężną na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów anglo - amerykańskich.

Tak więc pracownicy Zarządu Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, zebrali wśród 200 pracowników 38.310 złotych.

T. Sypniewski
Dyr. Okr. Poczt. i Telek.

Jak ułożyć współpracę z wydziałem zaopatrzenia

W wielu zakładach pracy, a między innymi i w ZPB im. Kunickiego, bardzo często słyszy się narzekania na mało operatywną i zbyt zbiurokratyzowaną pracę wydziałów zaopatrzenia.

Istotnie, u nas wydział ten nie może nadążyć za potrzebami wzrastającej produkcji. Ale dużą część winy w tym względzie ponoszą również oddziały produkcyjne oraz inne wydziały administracji, gdyż nie nawiązały one ścisłej współpracy z wydziałem zaopatrzenia.

Gdyby poszczególne wydziały staranniej ustaliły ilości oraz jakość niezbędnych artykułów i podawały dokładnie już sporządzone zapotrzebowania wydziałowi zaopatrzenia, można było by uniknąć wielu przerw w produkcji.

Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy wszystkie fabryki przygotowują dokładne plany zaopatrzenia na 1951 r.

F. D.

Zapomniane tablice

Nieomal we wszystkich łódzkich fabrykach można ujrzeć wielkie tablice, przeznaczone do wywieszania wyników produkcyjnych, różnych ogłoszeń, oraz gazet. I niemal wszędzie tablice te są zapełnione nieaktualną już treścią.

Np. w ZPB im. Harnama nad jedną z tablic widnieje napis, dotyczący zadań prasy, a pod nim umieszczono gazetę partyjną z datą dnia 5-go lipca br. Na innej tablicy napis głosi: „Wiadomości z PZPB nr. 8 (ZPB im. Harnama)" a pod tym znajdziemy dane o życiu fabryki z dnia 8-go marca.

Czyżby od marca w naszej fabryce nie nastąpiło nic nowego? Czy może ZMP i rada zakładowa sądzą, że dopiero 8-go marca następnego roku nadejdzie odpowiednia pora do podania nowych wiadomości?

A. Małolepszy,
ZPB im. Harnama.

Zaniedbana świetlica

Świetlica przy ŁZPO od dłuższego czasu nie przejawia żywszej działalności. Istniejące zimą br. sekcje: teatralna i chóralna, bez uzasadnionych przyczyn zawiesiły swą działalność chociaż na brak młodzieży, chętnej do pracy świetlicowej, nie można tu się uskarżać.

W świetlicy brak czasopism, a te, które się znajdują, są już nie aktualne; brak również gier towarzyskich, nic więc dziwnego, że tak „obficie" wyposażona świetlica świeci pustkami.

Przyczyną tego niepomyślnego objawu jest zupełna obojętność dla spraw świetlicy ze strony miejscowego koła związkowego i rady zakładowej. Było by pożądane, aby ten smutny stan rzeczy najrychlej uległ radykalnej zmianie.

Jerzy Kossowski
ŁZPO

12 sierpnia

Z życia Partii

UWAGA! AKTYW GÓRNEJ PRAWEJ!

Komitet Dzielnicy Górna Prawa zawiadamia, że dnia 12. 8. 1950 r. o godz. 14, w lokalu przy ul. Kątnej 19, odbędzie się **narada aktywu** dzielnicowego z następującym porządkiem dziennym: 1. Referat pt. V Plenum KC PZPR wygłosi przedstawiciel KŁ PZPR. 2) Dyskusja.

Prosimy o punktualne stawiennictwo!

Komitet Dzielnicowy

PŁYNĄ WPŁATY NA KOREĘ.

Uczestnicy kursu dla wykładowców partyjnych w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, w dniu zakończenia kursu (9. VIII. 50 r.) złożyli 6.750 zł. na fundusz pomocy dla ofiar na Korei.

TECHNICUM I LICEUM HANDLU ZAGRANICZNEGO

W Łodzi (ul. Lipowa 16) powstało Technicum i Liceum (II stopnia) handlu zagranicznego. Sekretariat przyjmuje zapisy w godzinach 10 — 12. Kandydaci do liceum muszą się wykazać ukończeniem gimnazjum handlowego lub ogólnokształcącego (wzgl. 9 klas szkoły podstawowej). Uczniowie liceum mają zapewnione stypendia.

W poszukiwaniu kadr dla potrzeb łódzkiego przemysłu

Odpowiedzialne zadania Urzędu Zatrudnienia

Prawie bez przerwy rozbrzmiewa ostry dzwonek telefonu w gabinecie naczelnika Okręgowego Urzędu Zatrudnienia w Łodzi, tow. Przesmyckiego: przede wszystkim dzwonią przedsiębiorstwa budowlane, które w chwili obecnej są w pełni sezonu i śpieszą się, by wykonać swe plany inwestycyjne.

Jak wiadomo rozszerzone zadania Planu 6-letniego wymagają dopływu wciąż nowych sił, nowych kadr wszelkiego rodzaju do wszystkich gałęzi przemysłu.

...„**Będziemy stosować w o wiele szerszym zasięgu** — mówił na V Plenum KC PZPR tow. Nowak — **formy i metody planowego zaciągu nowej siły roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdały egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych stalinowskich pięciolatek**".

V Plenum naszej Partii postawiło więc przed urzędami zatrudnienia nowe, konkretne zadania werbunku kadr — w mieście i na wsi, wśród młodzieży i kobiet, w miasteczkach nieuprzemysłowionych.

Jak z tego zadania wywiązuje się Okręgowy Urząd Zatrudnienia w Łodzi?

— Planowany przez nas wzrost zatrudnienia w porównaniu z poprzednim rokiem jest większy o 15 procent — mówi tow. Przesmycki. — Muszę jednak przyznać samokrytycznie, że akcja ta nie jest u nas prowadzona należycie...

Istotnie — nie udało się bowiem jeszcze zaspokoić całkowicie obecnego zapotrzebowania łódzkiego przemysłu. Spróbujmy rozpatrzyć przyczyny tego zjawiska. Okręgowy Urząd Zatrudnienia w Łodzi nie prowadził do tej pory systematycznej akcji werbunkowej. Doryweze poszukiwanie sił roboczych, przede wszystkim dla łódzkiego budownictwa, nie przynosiło dostatecznych wyników. Brak współpracy z organizacjami masowymi na terenie województwa — związkowymi, kobiecymi i młodzieżowymi, bynajmniej nie przyczyniał się do usprawnienia akcji. Werbunek w terenie prowadzili raczej przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw, niż Urzędu Zatrudnienia. Nie roztaczano także należytej opieki nad młodzieżą, skierowaną do rozmaitych przedsiębiorstw, w niedostatecznej mierze czuwano nad tym, czy młodzież ta uczęszcza do szkół zawodowych itp.

* * *

Rozmowę naszą z tow. Przesmyckim przerywa wiadomość o przyjeździe grupy ok. 35 młodzieżowców z terenu powiatu sieradzkiego dla Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi. Zdrowy wygląd chłopców i dziewcząt, ich zapał do pracy — oto, co w pierwszym rzędzie rzuca się w oczy. Córki i synowie małorolnych chłopów chcą pracować w naszym mieście, chcą pomagać przy wznoszeniu nowych budowli. Obstępują nas dokoła, rzucają pytania, jak to też tutaj będzie, jakie otrzymają kwatery, wyżywienie, jakie będą mieli warunki pracy. Maria Mańkowska, Władysława Wojtas, Stefania Drozd, Władysław Świątek, Stanisław Cholak i dziesiątki innych natychmiast zostają zawiezieni samochodami do PPB, oddział 3. Jeszcze dziś będą rozmieszczeni w kwaterach, a po zbadaniu przez lekarza, skieruje się ich do pracy. Otrzymają kombinezony robocze i od razu praktycznie, na budowie będą uczyć się nowego zawodu.

Młodzież tę zwerbowali w terenie **przedstawiciele Zjednoczenia PPB.** Urząd Zatrudnienia spełnia w tym wypadku jedynie rolę pośrednika, rejestrującego przyjezdnych, wypisującego im karty skierowania do pracy.

— Niektórzy rodzice początkowo nie bardzo nas chcieli puścić do miasta — słychać tu i ówdzie głosy młodzieży. — Ale przekonaliśmy ich, że przecież tutaj czeka nas lepsza przyszłość, że zdobędziemy pracę i możliwości opanowania nowych, pożytecznych zawodów.

Tak więc możliwości werbunku ludzi ze wsi do pracy w naszym mieście są rozległe. Pełna zapału młodzież, chłopcy i dziewczęta — to przecież niewyczerpane źródło kadr dla przemysłu łódzkiego. A takich powiatów, jak sieradzki, z którego właśnie przybyła ta grupa młodzieży, o której piszemy, mamy więcej na terenie naszego województwa.

* * *

Obecnie Okręgowy Urząd Zatrudnienia w Łodzi, znajduje się w przededniu reorganizacji. Nastąpi rozdział na łódzki i wojewódzki urząd zatrudnienia, z których pierwszy — będzie stanowił jeden z wydziałów Rady Narodowej w Łodzi, a drugi — Woj. Rady Narodowej. Wydaje się, że ta reorganizacja wydatnie przyczynić się winna do usprawnienia poczynań w kierunku realizacji planowego wzrostu zatrudnienia w przemyśle łódzkim. Zbadanie zatrudnienia w poszczególnych przedsiębiorstwach łódzkich pozwoli zorientować się co do zbędnych etatów i przerostów personalnych, jeszcze istniejących tu i ówdzie. Z drugiej zaś strony — planowy werbunek na wsiach sił do pracy, otoczenie ich troskliwą opieką, skontrolowanie kwater dla nich, warunków bytowych nowozatrudnionych — oto sposoby, dzięki którym Urząd Zatrudnienia zdoła wypełnić swe zadania, usunąć dotychczasowe braki i niedociągnięcia, zapewnić trwały i systematyczny dopływ rąk do pracy dla potrzeb naszego terenu.

M. Zal.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Niewłaściwe godziny pracy

Ob. J. B. pisze: „Rozkład zajęć w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Piotrkowskiej 9 wydaje się zupełnie niezrozumiały. Placówka ta czynna jest w godzinach 9—13 i 15—17, z dwugodzinną przerwą obiadową. Godziny te zupełnie nie odpowiadają potrzebom ludzi pracy, gdyż albo trzeba zwalniać się z zajęć dla załatwienia zakupu mebli, albo też w ogóle z tego zrezygnować, ponieważ kończy się pracę także o godz. 17. Na zwróconą mu w tym względzie uwagę bardzo uprzejmy i taktowny kierownik sklepu rozkłada ręce. Informuje, że to nie jego wina, takie bowiem są „zarządzenia odgórne". Mówi, że personel sklepu chętnie pracowałby na dwie zmiany, ale cóż — kiedy dyrekcja CHPD nie wydała odpowiednich wskazań..."

Nasz czytelnik niewątpliwie ma słuszność. Godziny otwarcia tego rodzaju placówek usługowych winny być dostosowane do życiowych możliwości ludzi pracy. Prosimy Dyrekcję CHPD o wzięcie tego pod rozwagę.

„Kasjer wyjechał..."

Ob. Kazimierz Olczak z PPB oddział I, sekcja kotłowo-kominowa pisze: „W dniu 26 lipca br. zmarł mój ojciec. W ciągu dwu dni musiałem załatwiać różne formalności, związane z pogrzebem, bo to przecież był mój synowski obowiązek. W dniu 8 bm. znów musiałem zwolnić się z zajęć, gdyż nikt z rodziny nie mógł pobrać za mnie zasiłku pogrzebowego z kasy przy naszym zakładzie pracy. Pracuję w Zgierzu, mieszkam zaś w Łodzi. Straciłem trzy godziny czasu na próżno, bowiem nie załatwiono mej sprawy. Kazano mi zgłosić się następnego dnia, tj. 9 bm. Znów straciłem bezużytecznie 4 godziny czasu — na chodzenie, czekanie itp. Kasjera nie było, a gdy posłano po niego gońca, odpowiedział, że przybyć nie może, bo ma już wykupione bilety na jakiś pociąg..."

Prosimy kierownictwo PPB, oddział I oraz radę zakładową tej instytucji o wyjaśnienia, dlaczego niepotrzebnie naraża się pracownika na stratę tylu dni pracy.

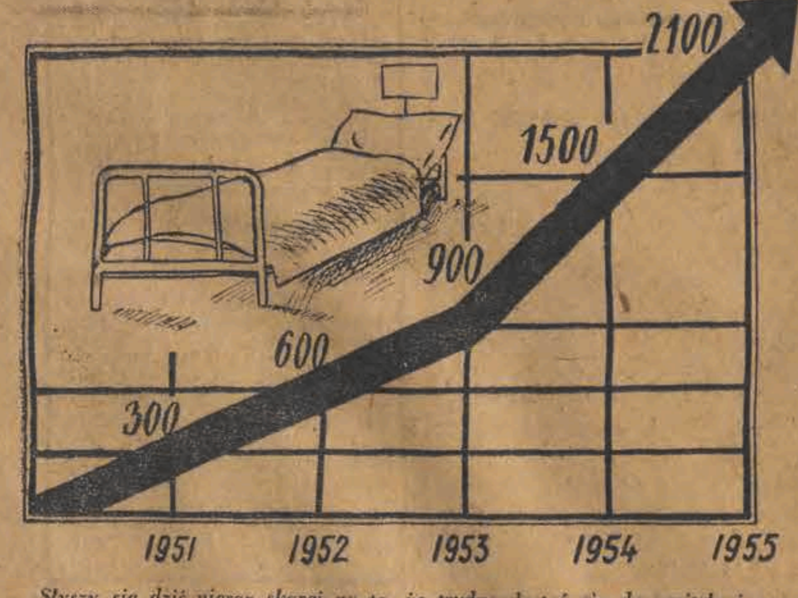
Jeszcze tylko 2 dni
Zamknięcie Wystawy Gospodarczej
nastąpi w niedzielę 13 b. m.

Tysiące mieszkańców Łodzi i województwa zwiedziły już wspaniałą Wystawę Gospodarczą, poznały dotychczasowy dorobek we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego oraz plany na okres najbliższego sześciolecia.

Uroczyste zamknięcie Wystawy, którą niewątpliwie z żalem żegnać będą wszyscy łodzianie, nastąpi w dniu 13 bm., w niedzielę. Od rana do wieczora dnia tego występować tu będą zespoły świetlicowe, przygrywać będą liczne orkiestry. Wieczorem zaś, jak co dzień, wyświetlony zostanie jeden z najnowszych filmów.

Kto więc jeszcze do tej pory nie zwiedził dokładnie wystawy, ma okazję to jeszcze uczynić dziś i jutro, w niedzielę 13 bm.

Plan 6-letni na odcinku zdrowotności miasta
2,100 miejsc przybędzie łódzkim szpitalom



Słyszy się dziś nieraz skargi na to, że trudno dostać się do szpitala i czasem b. długo trzeba wyczekiwać na uzyskanie wolnego miejsca. Liczba łóżek w szpitalach nie jest jeszcze wystarczająca.

Wzięto to pod uwagę w PLANIE 6-LETNIM ROZBUDOWY NASZEGO MIASTA. Troska o zdrowie człowieka pracy, o poprawę stanu lecznictwa znajdzie swój wyraz m. inn. w zwiększeniu ilości miejsc w szpitalach o 60 procent.

W Planie 6-letnim liczba łóżek zwiększy się o 2.100. W poszczególnych latach Planu 6-letniego przedstawia się to następująco: 1951, 1952 i 1953 przybędzie Łodzi po 300 miejsc w szpitalach (razem 900), w roku 1954 i 1955 po 600 miejsc (razem 1200).

Klinika wagonów tramwajowych
Centralne Warsztaty MZK są już w budowie

Przystąpiono już do budowy **Centralnych Warsztatów Miejskich Zakładów Komunikacyjnych** przy ul. Tramwajowej. Warsztaty te mają obsługiwać wozy miejskie oraz wszystkie kolejki podmiejskie. Prócz sal montażowych, warsztatów mechanicznych, stolarskich itp., mieścić się tu będą nowocześnie urządzone umywalnie, szatnie, co zapewni robotnikom odpowiednie warunki higieniczne.

Znajdujemy się właśnie na terenie robót. Widać już wśród stosu desek, piasku, cegły wznoszące się na kilka metrów ponad ziemią mury powstającego gmachu. Roboty ziemne zostały już ukończone, a za kilka dni będą położone fundamenty.

Roboty rozpoczęto w końcu kwietnia. Warunki atmosferyczne i częściowy brak dokumentacji technicznej wstrzymały tempo robót. Największą jednak bolączkę jest tu brak ludzi do pracy. Gdyby nie ofiarne wysiłki takich robotników, jak np. ob. Olejnik, wykonujący ponad 200 proc. normy, lub brygadzista Dembowski, wyrabiający ponad 150 proc. — ukończenie gmachu w stanie surowym przeciągnęłoby się znacznie dłużej.

— Aby tylko wydostać się na powierzchnię — mówi murarz ob. Ostrowski, kładąc w wykopach fundamenty — to robota pójdzie o wiele raźniej.

Ob. Ostrowski uzyskuje obecnie 170 proc. normy. Ale przy budowie ścian niewątpliwie wyrobi jeszcze większy procent normy.

Murarze podzieleni są na grupy. Ambicją każdego zespołu jest zajęcie pierwszego miejsca.

Do wzmożenia tempa pracy wydatnie przyczynią się zmechanizowanie niektórych czynności, np. wywożenie wózków z piaskiem odbywa się maszynowo.

Widząc zapał robotników i poznając wyniki osiąganych norm (wszystkie prawie są wykonywane w ponad 150 proc.) należy spodziewać się, że budowa zostanie ukończona w terminie.

Wytwórnia nożyków do golenia w Łodzi
zaspokaja zapotrzebowanie ludności

Przy ul. Więckowskiego 43-45 mieści się w obszernym budynku fabrycznym, wytwórnia nożyków do golenia. Wytwórnia ta, podległa jest Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, czuwającego nad drobną wytwórczością.

Wytwórnia zatrudnia znacznie większą ilość kobiet, niż mężczyzn. Mężczyźni obsługują tylko maszyny i wykonują prace cięższe, natomiast kobiety są zatrudnione jako pakowaczki. Sprawnie i szybko zawijają one gotowe już nożyki.

Między pakowaczkami zorganizowane zostało współzawodnictwo pracy, nic dziwnego więc, że się spieszą, każda bowiem chce być pierwszą.

Młoda ZMP-ówka Janina Szydłowska, która pracuje jako pakowaczka w ostatnim miesiącu osiągnęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie, zdobywając zaszczytne miano przodownika pracy.

Ruch racjonalizatorski również rozwija się tu pomyślnie. Rozmawiamy z racjonalizatorem, Stefanem Pokojem, który ulepszył swą maszynę do ostrzenia nożyków. Ob. Pokój zwierza się nam, że obecnie pracuje nad nowym ulepszeniem, które wkrótce przedstawi komisji do rozpatrzenia.

U źródeł wiedzy

Pomimo wakacji panuje ożywiony ruch w Bibliotece Uniwersyteckiej

Pomimo trwających jeszcze wakacji w Bibliotece Uniwersyteckiej panuje ożywiony ruch. Już od samego rana licznie przybywają tu studenci z różnych wydziałów, aby na miejscu w czytelniach korzystać z książek. Niektórzy wypożyczają książki, gdyż wolą uczyć się w domu.

Najwięcej rozchwytywane są podręczniki. Często słyszy się pytanie: Czy mogę wypożyczyć jeszcze jedną książkę?" Niestety, do tej pory ze względu na szczupły jeszcze księgozbiór (liczy on obecnie ok. 95.000 tomów katalogowych) na raz można otrzymać tylko jedną książkę do domu. Jednak wobec szybkiego tempa prac przy porządkowaniu Biblioteki i stale wzrastającej ilości dzieł katalogowych niezadługo już będzie można wypożyczać po dwie książki.

Wielu przegląda uważnie księgi na półkach biblioteki podręcznej. Niejeden szuka porady u dyżurującej na sali bibliotekarki, która udziela informacji. Pomaga przy wyszukiwaniu potrzebnego dzieła, służy wskazówkami, gdzie będzie można znaleźć książkę.

Wszędzie dookoła panuje atmosfera poważnej nauki. W sali czytelni ogólnej tylko raz po raz woźny podchodzi bezszelestnym krokiem do stolika, aby podać zamówioną książkę. Wszystko jest pogrążone w pełnej skupienia ciszy.

Po obejrzeniu wypożyczalni książek oraz obu czytelni wychodzimy na korytarz, który również zapełnia ucząca się młodzież. Wszystkie stoły, krzesła oraz ławki są zajęte. Tu już niema tego uroczystego nastroju, co w czytelni ogólnej, gdzie obowiązuje bezwzględna cisza. Toteż studenci często czytają na głos — w ten sposób korzysta się z podręcznika we dwójkę, trójkę, lub w kilka osób.

W przejściu umieszczone są gabloty zawierające różne dzieła sztuki, kolorowe plansze statystyczne, pozostałe po wystawie Biblioteki Uniwersyteckiej, urządzonej w związku ze Świętem 1 Maja i Tygodniem Oświaty.

Wychodzimy z gmachu Biblioteki, a wraz z nami odpływa bez przerwy fala studentów z książkami pod pachą.

N. C.

5-letni dorobek świetlicy
Wystawa w ZPB im. 1 Maja

Robotnicy **ZPB im. 1-ego Maja** zorganizowali wystawę, obrazującą **dotychczasowy dorobek świetlicy** przy tych zakładach.

Liczne plansze z wykresami wysokości produkcji za pierwsze półrocze br., dane o akcji socjalnej, umożliwiają zarazem poznanie nie tylko poczynań świetlicy, ale pozwalają zorientować się w osiągnięciach i życiu fabryki.

Interesujące eksponaty wystawione zostały przez koło filmowe zakładów, które w ciągu swego istnienia pochlubić się może dwoma wyprodukowanymi filmami, oraz szeregiem zdjęć przodowników, racjonalizatorów itp.

Uwagę zwiedzających zwracają również eksponaty koła plastycznego, które wystawiło szereg barwnych wycinanek łowickich, oraz prace malarskie młodzieży. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługuje kopia obrazu Z. Stryjeńskiej, wykonana przez Jadwigę Strzelińską oraz obraz pędzla Jana Stefanowskiego.

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

DOKP-Łódź wyjaśnia

W związku z notatką pt. „**Brak odpowiednich wagonów**" otrzymaliśmy odpowiedź z DOKP — Łódź. — Z uwagi na duże zapotrzebowanie wagonów osobowych — czytamy w tym wyjaśnieniu — od dnia 26 czerwca rb. z ruchu podmiejskiego została wycofana dla przewozu dzieci i młodzieży na kolonie pewna ilość wagonów osobowych, w miejsce których włączono wagony towarowe, kryte, umeblowane, dostosowane do przewozu pasażerów. W każdym składzie winien pozostawać przynajmniej 1 wagon II klasy, oraz dwa wagony III klasy. Przeznaczone one są wyłącznie dla matek z dziećmi oraz inwalidów wojennych. Dla zorientowania podróżnych umieszczone są w oknach wagonów tablice, informujące o przeznaczeniu tych wagonów".

Sprawa ogródków działkowych

CZPW nadesłał nam wyjaśnienie w odpowiedzi na list naszego czytelnika w sprawie ogródków działkowych przy ul. Pabianickiej 49. Jak się okazuje tereny te były użytkowane przez ZPW im. A. Struga. Na podstawie zarządzenia Min. Przemysłu Lekkiego z dnia 28. I. 50 r. wymienione tereny zostały przekazane Przedsiębiorstwu Remontowo - Montażowemu Min. Przem. Lekkiego w Łodzi. Od tego dnia ani CZPW, ani zakłady terenem tym już nie rozporządzają. Rada zakładowa, która zajęła się wśród reflektantów zbiórką pieniędzy na działki, uczyniła to bez porozumienia z dyrekcją Zakładów.

W związku z tym, prosilibyśmy radę zakładową ZPW im. A. Struga, o wyjaśnienie, dlaczego naraziła robotników Zakładów na stratę pieniędzy kóre na próżno wpłacili za rzekome prawo do użytkowania działek.

Spekulanci w potrzasku

Przedstawiciele Komisji Specjalnej i Inspektoratu Ochrony Rynku przeprowadzili wczoraj kontrolę w Domu Towarowym Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 87. Akcja miała na celu unieszkodliwienie elementów spekulacyjnych, które wykupują towary, przeznaczone dla świata pracy.

W wyniku akcji zatrzymano kilkadziesiąt osób z Łodzi i województwa.

Obecnie prowadzone jest w tej sprawie dochodzenie.

Porządkowanie Łodzi
ZOM czuwa nad utrzymywaniem czystości

Stan sanitarny Łodzi z każdym dniem ulega poprawie, ZOM sumiennie przeprowadza porządkowanie miasta. Śmieci i odpadki są regularnie wywożone przez tabor samochodowy i konny.

ZOM uzyskał ostatnio trzy nowe samochody do wywożenia śmieci oraz dwa do wywożenia fekalii. We wrześniu przybędzie pierwsza partia nowych puszek od śmieci, w ilości 4 tysięcy, a w październiku br. następna partia— w tej samej ilości.

Otrzymanie tych puszek pozwoli na obsługiwanie większej ilości posesji, niż dotychczas, szczególnie w dzielnicach robotniczych, jak Bałuty i Widzew.

Wspólna świetlica

Między-Związkowa Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Zarządach Grodzkich Łódź-miasto Zw. Inw. Woj. RP, Zw. Boj. o Wol. i Dem. wzywa członków obu Związków, podopiecznych i sympatyków o przybycie w dniu 19 bm., godz. 19, na uroczystość otwarcia wspólnej świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 73 w Zw. Inw. Woj.

Po części oficjalnej i artystycznej odbędzie się wieczorek taneczny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr. 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska. Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o przedwczesnej śmierci naszego kolegi

RACHMILA MOROWICZA

ur. 1909 r., długoletniego aktywisty Zw. Zaw., członka PZPR.

W Zmarłym tracimy wiernego przyjaciela.

Gelbartowie
Rozmarynowie — Sarna Zycher
Genatowie — Czarnobrodowie

Poszukiwani pracownicy

Szefa Działu Finansowego oraz kierownika Oddziału Księgowości przyjmie Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. Moniuszki 11. Warunki do omówienia. 735

Wykwalifikowany kalkulator potrzebny do Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Piotrkowska 86, IV piętro. 741

Kierownika sekcji inwestycyjnej, referenta sekcji pracy i płacy, księgowych wykwalifikowanych i kontystów zatrudni Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Ekspozytura Wojewódzka w Łodzi, ul. Gdańska 77a. 739

Gońca poszukuje Dyrekcja Państwowych Teatrów Lalek w Łodzi, ul. Piotrkowska 191. Zgłoszenia na miejscu. 706

Ogłoszenia drobne

OSTRZEGA się przed kupnem skradzionego aparatu radiowego 7-lampowego „Stern". Oko magiczne. Seria 7E81 Nr inw. CBT 2563 (ew. ślady wyskrobania lub wytarcia). Wiadomości kierować CBT, Struga 19-21, Wydział Personalny. 740

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społ., Walczak Wojciech, Prusa 13. 16255

SKRADZIONO dowód tożsamości Nr 849795, wyd. przez DOKP Łódź, Piasecka Wiesława. 16258

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 sierpnia 1930 r.

HANKAU ZAJĘTE

Jak donoszą z Pekinu — chińskie wojska komunistyczne zajęły w dniu wczorajszym Hankau.

OFIARA ŚNIEŻNEJ ZAMIECI W TATRACH

Współuczestnik wycieczki do Gerlachowych Stawów — nauczyciel gimnazjalny Duchiński — zabłądził w czasie zadymki śnieżnej i zmarł wskutek silnego przemęczenia.

ZABRAKŁO „KOCICH ŁBÓW"

Gazety donoszą, że budowa nowych dróg w Łodzi została całkowicie wstrzymana z jednej strony wskutek braku funduszów, z drugiej zaś na skutek braku kamienia polnego, czyli tzw. „kocich łbów",

Za granicą radzą sobie w ten sposób — pisze „Republika" — że buduje się specjalne kamieniołomy, skąd dobywa się specjalną kostkę brukową. — U nas, niestety, na taki luksus nie możemy sobie pozwolić.

Odtąd nowe ulice łódzkie będą przysypywane żużlem fabrycznym.

JELEŃ ZABIŁ DOZORCĘ

W katowickim zwierzyńcu jeden z jeleni uderzył rogami dozorcę tak nieszczęśliwie, że wnętrzności wyszły mu na wierzch.

ANGLICY BOMBARDUJĄ WSIE I OSIEDLA HINDUSKIE

W walce z powstańcami w Peshawarze (Indie) — Anglicy zastosowali samoloty bojowe, z których zrzucane są na osiedla Afrydów masy bomb burzących i zapalających Tysiące kobiet i dzieci zginęło podczas wielogodzinnych bombardowań.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel. 272-70)

19.30 „Śluby murarskie" z gościnnym występem M. Wojnickiego, pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 10)

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16. 18.30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18)

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski", godz. 18, 20, (Dla dzieci powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Czerwony rumak", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA — „Albeniz", godz. 18, 20.30, (Dla młodzieży powyżej lat 16)

Ze sportu

Wiele pięknych nagród

czeka na zwycięzców kolarskiego wyścigu ulicznego, w którym startować będą mogli wszyscy posiadacze rowerów turystycznych. Nie zapomniano również i o najmłodszych „sportowcach"

We wtorek, dnia 15 bm. miłośników sportu kolarskiego czeka ciekawa impreza. Imprezą tą będzie pierwszy w Łodzi masowy wyścig kolarski dostępny dla wszystkich umiejących jeździć na rowerze, no i oczywiście posiadających swego własnego „stalowego rumaka".

Do tej pory zawody kolarskie dostępne były jedynie dla tych, którzy należeli do jakiegoś klubu, lub sekcji kolarskiej zrzeszonej w okręgowym związku kolarskim, wskutek czego wielu miłośników tego sportu nie miało okazji do wypróbowania swych zdolności w tym kierunku a jednocześnie nie znajdowało również zachęty do jego uprawiania. Taki stan rzeczy wpływał hamująco na masowość sportu kolarskiego w Polsce i jednocześnie zwężał perspektywy jego rozwoju.

Dziś sytuacja się zmieniła. Nasze związki sportowe przerzuciły obecnie ciężar gatunkowy swych imprez z imprez dochodowych na imprezy masowe, zdobywając w ten sposób dla swego sportu nowe kadry zawodników.

W trosce o wychowanie tych nowych kadr naszego sportu kolarskiego ŁOZ Kol. postanowił rok rocznie organizować jedną z masowych imprez kolarskich dostępnych dla najszerszych mas zwolenników tego sportu. Pierwsza tego rodzaju impreza odbyła się 15 sierpnia w roku ubiegłym i cieszyła się wielką frekwencją tak ze strony startujących jak i ze strony publiczności, mamy więc nadzieję, że i tegoroczny wyścig, który odbędzie się już we wtorek, również 15 sierpnia, będzie się cieszył nie mniejszą frekwencją niż w roku ubiegłym tym bardziej, że w tym roku zwycięzców czekać będzie szereg wartościowych nagród.

Ze względu na masowy charakter tej imprezy „Głos Robotniczy" ofiarował obok 10 żetonów dla zwycięzców w wyścigu ulicznym na 30 km. wiele słodkich nagród dla najmłodszego naszego narybku kolarskiego, startującego na hulajnogach i trzykołowych rowerkach na Alejach Kościuszki, oraz wiele pięknych dziecinnych książeczek dla zwycięzców.

Na zakończenie przypominamy, że zapisy do wyścigu ulicznego, jak również do wyścigów naszych milusińskich, przyjmowane są od dnia dzisiejszego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67. **W dniu dzisiejszym zapisy przyjmowane będą w godzinach od 14 do 20, w niedzielę w godzinach od 11 do 15, w poniedziałek zaś od 14 do 20.**

Ci, którzy nie zdążą się zapisać w wyżej wymienionych terminach będą mogli zgłosić się jeszcze do wyścigów zarówno ulicznego dla posiadaczy rowerów turystycznych jak i dziecinnych jeszcze w dniu zawodów to jest 15 bm. o godzinie 8 rano w podwórzu naszej redakcji, przy ul. Piotrkowskiej 86.

Niedzielne spotkania ligowe

dostarczą nam nowych emocji

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszych sześć spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Związkowiec — Garbarnia podejmuje zespół CWKS ze stolicy. Zdecydowanym faworytem są gospodarze. Ogniwo — Cracovia będzie miała tym razem łatwe zadanie. Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym boisku nie powinno przedstawiać dla Ogniwa — Cracovii większych trudności.

To samo tyczy się Kolejarza stołecznego, który zmierzy się ze Związkowcem-Wartą w Warszawie. I w tym wypadku upatrzyliśmy już zwycięzcę, którym niewątpliwie będzie Kolejarz.

CIĘŻKI MECZ W CHORZOWIE

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem (Bytom). Sądzimy, że w meczu niedzielnym więcej rutyny i umiejętności piłkarskich zademonstrują gospodarze, którzy powinni zdobyć dalsze punkty.

Unia — Ruch spotka się w Chorzowie z Gwardią, leaderem tabeli. Mecz będzie ciężki zarówno dla jednej jak i drugiej drużyny. Wynik remisowy, ewentualna wygrana gości jest bardzo prawdopodobna.

ŁKS WŁÓKNIARZ WYJEŻDŻA DO RADLINA

ŁKS Włókniarz wybiera się do Radlina na mecz z tamtejszym Górnikiem. Jeśli łodzianie nie załamią się, mogą tym razem przywieźć punkty. Nie należy zapominać jednak o tym, że przeciwnik łodzian zajmuje czwartą lokatę w tabeli i będzie niewątpliwie walczył ambitnie o punkty.

WIDZEW GRA W ŁODZI Z KOLEJARZEM Z TORUNIA

Po porażce Widzewa z Gwardią szczecińską, łodzian czeka nowa przeprawa w niedzielę. Tym razem gościć będziemy Kolejarza z Torunia. Przeciwnik poważny, jednak przy odrobinie szczęścia możliwy do pokonania. Zespół Widzewa powinien zagrać w niedzielę bardziej ambitnie niż w niedzielę ubiegłą. A więc wszyscy spotykamy się na zawodach Widzew — Kolejarz (Toruń).

KTO Z GRUPY ZACHODNIEJ WEJDZIE DO I LIGI

Gwardia w Szczecinie będzie miała trudną przeprawę ze Stalą sosnowiecką. Od wyniku tego meczu może zależeć, kto z grupy zachodniej wejdzie do pierwszej ligi państwowej. Przypuszczamy, że zespoły podzielą się jednak punktami.

Kolejarz (Bydgoszcz) nie stoi na straconej pozycji w spotkaniu z Polonią (Świdnica). Faworytem jest zespół kolejarzy.

Związkowiec w Radomiu musi się dobrze przygotować do meczu z Włókniarzem z Chodakowa. Należy przypuszczać, że zwycięstwo przypadnie drużynie gości. Kolejarz (Ostrów) utraci prawdopodobnie dalsze dwa punkty z Budowlanymi z Gdańska.

W GRUPIE WSCHODNIEJ WALCZĄ:

W grupie wschodniej odbędą się następujące mecze:

Kolejarz (Przemyśl) — Związkowiec (Przemyśl) a więc derby lokalne, w Lipinach: tamtejsza Stal spotka się z Ogniwem — Skrą z Częstochowy i wreszcie Lublinianka podejmuje Związkowca (Chełmek).

Zobowiązanie Zatopka

PRAGA. Fenomenalny biegacz czechosłowacki kpt. Emil Zatopek, który na zawodach lekkoatletycznych w Finlandii ustanowił nowy rekord świata na 10.000 m, powrócił do Pragi, witany owacyjnie przez wielotysięczne rzesze ludności, sportowców i młodzieży.

Dziękując za owację, kpt. Zatopek oświadczył, iż podejmuje nowe zobowiązanie: pobić swój ostatni rekord na 10.000 m i uzyskać w tej konkurencji czas poniżej 29 min.

Niedzielne imprezy

Program imprez niedzielnych nie przedstawia się zbyt bogato. Jeden mecz piłkarski w Łodzi, dwa na prowincji i koniec.

Na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 17 piłkarze Widzewa podejmują drużynę Kolejarza z Torunia. Mimo, że goście znajdują się w tabeli wyżej niż łodzianie, należy przypuszczać, że szalę zwycięstwa przechyli na swą stronę Widzew. Gdy w ataku zagra Wlazłowicz, a linie obronne sprostają zadaniu, o wynik możemy być zupełnie spokojni. A więc wszyscy spotykamy się na stadionie ŁKS Włókniarza, aby podziwiać grę Kolejarza z Torunia oraz reprezentanta okręgu łódzkiego w drugiej lidze — drużynę Widzewa.

Na prowincji walczyć będą o wejście do klasy A okręgu łódzkiego:

O godz. 17 w Skierniewicach tamtejszy Kolejarz spotka się z Włókniarzem z Bełchatowa. O tej samej porze w Kutnie Gwardia zmierzy się z Włókniarzem ze Zduńskiej Woli. Będą to przedostatnie zawody tych zespołów o wejście do najwyższej klasy okręgowej.

Mecz pływacki CSR—Polska

Międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Czechosłowacja odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia w Pradze.

Wyjazd reprezentacji Polski nastąpi w sobotę, 12 bm. z Warszawy.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 280-42

Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 12 sierpnia br.

12.04 Dziennik. 13.10 (Ł) „Nowa wieś w Chinach". 13.30 (Ł) Koncert orkiestry mandolinistów. 14.20 (Ł) „Wracamy do zdrowia". 14.55 Utwory Rachmaninowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) Jedziemy na wczasy. 16.25 (Ł) Z twórczości Józefa Haydna. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Aud. PO „SP". 18.15 Audycja rozrywkowa. 18.30 (Ł) „Walczymy o pokój". 18.35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.50 Rep. pt. „Studenci przed Kongresem w Pradze". 19.00 Aud. dla świetlic młodz. 19,15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik. 20.40 Koncert Ork. Tan. pod dyr. K. Turewicza. 21.15 Aud. dla wsi. 22,00 „Syn ludu". 22.20 (Ł) Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 22:35 (Ł) Felieton satyryczny Z. Fijasa pt. „Grosz wdowi". 22,40 (Ł) Zapraszamy do tańca. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Występy artystów warszawskiego zespołu „Artos"

W poniedziałek, dnia 14 sierpnia 1950 r., o godzinie 19.30 w sali Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi wystąpią tylko jeden raz ulubieńcy łódzkiej publiczności Maria Chmurkowska, Tola Mankiewiczówna Antoni Jaksztas oraz słynny zespół muzyczny Zygmunta Karasińskiego z pełnym radości, humoru i muzyki programem.

Bilety są do nabycia codziennie w kasie Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi w godz. od 10 do 13 i od 16 — 19.

D1-19427

Sodajmun - miasto kaźni

Irena Wołk

Krwawo-czerwone, ceglane ściany seulskiego więzienia Sodajmun pąsowieją na zboczach góry In-Wan-San.

Za ciężkimi, żelaznymi wrotami, w których wywiercono chyba z dziesięć „judaszów" — znajduje się całe miasto.

Niezbyt oddalone od siebie wznoszą się mroczne budynki z maleńkimi, prawie nieprzepuszczającymi światła okienkami. Jeden, dwa, dziesięć, trzydzieści takich mrocznych budynków, dalej znowu ceglany mur i znowu wrota. To już drugie więzienie w sodajmuńskiej katowni. Mieści się tu 15 ogromnych bloków, przebudowanych w 1946 roku przez Li Syn Mana według projektu amerykańskiego architekta.

W tym wewnętrznym więzieniu znajdujemy się właśnie teraz. Ciągnące się bez końca ciemne korytarze, po obu stronach podwójne, żelazne drzwi. Cela Nr. 5. Cztery kroki długości, półtora szerokości. Zagnano do niej dwunastu ludzi. Obok, taka sama cela, ale w niej znajdowało się już czternastu więźniów.

Niewielki korytarzyk, oddzielony od głównego korytarza jeszcze jednymi, żelaznymi drzwiami. Niechętnie jakby otwierają się, przepuszczając nas do następnego wąskiego korytarza. **Tu uderza nas straszny widok. Maleńka cela bez okien — krok długości, półtora szerokości. Zgęszczone jak w lochu powietrze. Kompletna ciemność. O istnieniu takich cel nawet nie wiedzieli wszyscy dozorcy. Klucz od zewnętrznego korytarza przechowywał sam naczelnik więzienia. W tych żelaznych grobach, gdzie nie można się nawet wyprostować, gdzie można jedynie skurczyć się i przylgnąć do ziejących zimnem ścian, męczyli się najlepsi synowie koreańskiego narodu. Tu lisynmanowscy bandyci mordowali z wyrafinowaniem, przywódców Robotniczej Partii Południowej Korei Kim San Ema i Li Diu Ha. Tu, na tę lodowatą, cementową podłogę rzucali ich udręczone zwierzęcą kaźnią ciała...**

Snop światła elektrycznej latarki posuwa się po ścianach. Gładki, nieruchomy, twardy metal. Niełatwo na nim wydrapać paznokciem ostatnie pożegnalne słowa. I tylko w kącie, przy samych drzwiach odkrywamy ledwie widoczny napis: **„Man se Kim Ir Sen" — „Niech żyje Kim Ir Sen..."**

Gdzież teraz są ci bohaterowie, tak straszliwie męczeni za swoją miłość ojczyzny? Być może znaleźli się wśród siedmiuset więźniów, których w nocy z 27-go na 28-go czerwca wywieźli w zamkniętych samochodach do miasteczka So Bin Go i tam, w odległości 30-tu kilometrów od Seulu bestialsko rozstrzelali, rzuciwszy potem ciała w rwące fale górskiej rzeki Han Gan. Albo może oprawcy wywieźli ich z sobą, żeby rozstrzelać po drodze? Ślady zatarto...

Milcząc, opuszczamy te straszne izolatki, które zbudować mógł tylko bandyta z powołania i oprawca z zawodu.

Na korytarzach wzdłuż ścian przybite wąskie półki. Na nich jakieś dziwne przedmioty ze słomy. Przypominają kształtem stożek ścięty. To kołpaki z wąskimi szczelinami na oczy. Każdy więzień musiał wkładać taki kołpak, kiedy wychodził z celi na badanie. Oprawcy nie chcieli, żeby ich ofiary dały się poznać nawet przypadkowo. Starannie ukrywali imiona więźniów, wieszając im na piersiach drewniane tabliczki z numerem.

15 bloków jednego zaledwie wewnętrznego więzienia, nie licząc innych bloków więziennych, zapełniali „przestępcy polityczni" niewinnie aresztowani, wtrąceni tu bez sądu i śledztwa, jedynie na podstawie podejrzenia lub donosu

Kręte schody prowadzą do lochów. Podłużna kamera z okrągłymi wnękami i obok dwie cele. Na ziemi skrwawiona, brudna słoma. To miejsce kaźni. Widzimy cały komplet narzędzi: poczwórne bicze ze sznura, okryte zastygłą, ludzką krwią, żelazne płytki, które rozpalano do białości, a potem przykładano do obnażonego ciała. Szczypce, którymi wyrywano paznokcie razem z ciałem. **Obok średniowiecznych, japońskich narzędzi tortur — leżą „udoskonalone" współczesne przyrządy kaźni, wypróbowane przez Amerykanów w nowoczesnych więzieniach USA.** Oto maleńki, niebieski czajnik. Na pierwszy rzut oka zupełnie niewinny. Ale nasz towarzysz, stary, doświadczony komunista Czen Łe Pe, skazany przez lisynmanowców na 15 lat więzienia za „działalność antyamerykańską" i oswobodzony przez Armię Ludową — mówi ze smutnym uśmiechem: **„W ciągu dni i nocy powoli, kropla po kropli wlewali mi wodę do nosa. Nie można sobie wyobrazić nawet tej męki. Przez cały czas domagali się, abym wydał członków podziemnego komitetu. Abym wydał przyjaciół. Kiedy traciłem przytomność — wrzucali mnie do tej klatki, czekali, aż z nosa i uszu tryśnie woda. Potem cucili... biciem i sadzali na to krzesło, żeby znowu badać, tym razem już nie japońską, ale czysto amerykańską metodą! Ciało okręcali elektrycznymi przewodami, przez które przepuszczano prąd".**

Czen Łe Pe milknie i silnie kulejąc (rezultat badań), podchodzi do ciemnego kąta klatki. Przynosi stamtąd wąziutką, drewnianą deseczkę. Jeszcze zupełnie niedawno wisiała na szyi zamęczonego na śmierć człowieka.

Jeden z oprowadzających nas towarzyszy otwiera grubą, więzienną księgę.

— So Su En — czyta nazwisko człowieka, którego skrwawiona odzież leży przed nami. Nic więcej nie wiemy o tym człowieku, tak, jak nie wiemy nic o tysiącach zamęczonych w tych lochach.

Czen Łe Pe wspomina: **„Moja cela znajdowała się daleko od tego bloku. Mimo to po nocach nie można było uwolnić się od strasznych krzyków, dochodzących stąd".**

Na podworzu wewnętrznego więzienia znajduje się niewielki, lekki budynek, przypominający jarmarczną budę. W środku widzimy coś na kształt rusztowania, na którym stoi stół i dwa krzesła. Naprzeciwko głęboka nisza zakryta kotarą. Odsuwamy kotarę i przeznaczenie strasznego „pawilonu" staje się zrozumiałe — **to zmechanizowana szubienica, udoskonalona według ostatniego krzyku amerykańskiej techniki. Ofiara staje na miejscu oznaczonym kwadratem, pętla spada z sufitu na szyję, okręca ją, potem oprawca naciska elektryczną dźwignię, podłoga natychmiast usuwa się i ofiara zawisa.**

W tej niszy także leży odzież ludzi powieszonych w przeddzień wyzwolenia Seulu przez Armię Ludową.

Jeszcze jeden budynek, jeszcze jeden pokój. Duży, przestronny. W kącie sterta obuwia. Ciężkie, męskie buty, lekkie sandałki kobiet, gumowe pantofle dzieci... Część obuwia zdążyli już zbrodniarze starannie posortować.

Jakże nie wspomnieć Oświęcimia, czy Majdanka W innym kącie sterta zwykłych rzemieni. Ilu trzeba było zabić, zamęczyć ludzi, żeby zebrać tyle strasznych trofeów!

W sodajmuńskim więzieniu stale trzymano około 12 tysięcy ludzi. **Olbrzymią większość stanowili t.zw. polityczni więźniowie, ci, którzy walczyli o wolność ojczyzny i nienawidzili jej wrogów, którzy głosili prawdę o Li Syn Manie i jego mocodawcach zza Oceanu.**

Patriotów zazwyczaj chwytano po cichu, w nocy i wywożono do miasta kaźni, do Sodajmunu. Naród koreański nigdy nie zapomni zamęczonych tu bojowników podziemia: Li De Poka, profesora Kim Te Diuna, działacza Związków Zawodowych Som Si Bena, płomiennego mówcy Mo Don Czena, znanego mówcy Jun Mon Dina, utalentowanego poety Ju Din O i innych bohaterów ludu koreańskiego, którzy stali się ofiarami amerykańskich najmitów.

Nie wiemy dokładnie, ale znajdując się tutaj możemy wyobrazić sobie, jak ich mordowano: najpierw cela badań, potem szubienica, a potem wąskie, półokrągłe wrota w zachodniej ścianie, przez które dźwig systemu amerykańskiego wyrzucał ciała na górę, na cmentarz, który tworzą niezliczone mogiły rozrzucone na zachodnich zboczach góry In Wan San.

28-go czerwca Armia Ludowa wywaliła bramy Sodajmunu — te wrota śmierci. I kiedy teraz bohaterscy lotnicy Korei, marynarze, czołgiści, artylerzyści, piechota — walczą ofiarnie z amerykańskimi interwentami, którzy wtargnęli na ich ziemię — niosą zemstę za przelaną krew tych, którzy bronili wolności ojczyzny i zostali zamęczeni na rozkaz amerykańskich kolonizatorów, najemnych lisynmanowskich bandytów.

Przejdą lata i nad tym złowieszczym miejscem wzniesie się potężny pomnik wystawiony na chwałę tysięcy koreańskich patriotów, którzy oddali życie w walce o zjednoczoną, demokratyczną Koreę!

tłum. E. Woźniak.